Nr. 145 Piotrków — Tomaszów — Radomsko czwartek 30 czerwca 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

* * *

NIEMCY SĄ ŻYWO ZANIEPOKOJENI bardzo wydatną działalnością o charakterze gospodarczym, jaką od pewnego czasu prowadzi Anglja na terenie Europy środkowej. Pisze o tem dużo prasa francuska. Szeroko komentowana jest w pierwszym rzędzie angielsko-rumuńska umowa naftowa, podpisana w ostatnich dniach, a przyznająca Anglji prawo użytkowania naf ty rumuńskiej ze wszystkich, jeszcze nieuruchomionych kopalni w Rumunji, oraz francusko - rumuńska umowa naftowa, zapewniająca Francji zupełny monopol wydobywanej już nafty rumuńskiej. Ta mierzowsko ze strony Anglji prowadzona polityka gospodarcza, u której podstaw leży wydatne zbliżenie do Rumunji, ma na celu położenie mocnej zapory pochodowi pangermanizmu w głąb Półwyspu Bałkańskiego, a prowadzona jest bronią niezmiernie skuteczną, bo całą olbrzymią potęgą finansową i gospodarczą Anglji.

Dla rozwoju przyszłych stosunków gospodarczo - politycznych w tej części Europy ma to znaczenie olbrzymie. Kto wie, jak wyglądałaby dzisiaj mapa Europy, gdyby Anglja zdecydowała się wcześniej wejść na tę drogę, kto wie przedewszystkiem, czy zniknęłaby z tej mapy niezależna Austrja. Kraje naddunajskie i państwa Półwyspu Bałkańskiego zdają sobie przecież naogół bardzo dobrze sprawę z niebezpieczeństwa imperjalizmu niemieckiego, a jeżeli mu się nie przeciwstawiają — to przedewszystkiem dlatego, że nie rozporządzają odpowiedniemi środkami gospodarczemi obrony. Dostarczając im tych środków, stwarzają mocarstwa zachodnie na południu i w środku Europy potężną tamę, poza którą nie przedrze się „dynamiczny" pochód narodowo - socjalistycznych Niemiec. Należy się właściwie tylko dziwić, iż w Londynie zrozumiano to dopiero teraz.

N.

Czego kobietom już nikt nie odbierze

Skrajne feministki jeszcze w sieci fałszywych konfliktów

Patrz art. wstępny na str. 3-ej

Ojciec Św.

ofiarom pożarów

Ojciec św. udzielił za pośrednictwem Nuncjusza mons. Araty pomocy pieniężnej ofiarom pożarów w Ludzie w Estonji i w Połądze na Litwie.

Upały i szarańcza

w Rumunji

Rumunję nawiedziła ostatnio fala upałów. W Bukareszcie zanotowano temperaturę 49 stopni, w Turnuseverin 33, w Krajowej i Kiszyniowie 32, w Cluju 30 a w Czerniowcach 29 stopni. Według zapowiedzi meteorologicznych upały trwać będą dłuższy okres czasu.

Szarańcza czyni wielkie spustoszenia na polach w powiecie Curtui, w gminach Foltesti oraz Branesti w dorzeczu Prutu. Larwy szarańczy mnożą się z nadzwyczajną szybkością, a walkę z niemi znacznie utrudnia fakt, że ziemia jest sucha i żadne środki nie przenikają w głąb ziemi, gdzie ukrywają się larwy.

Cios dla biurokratów

Komisja sejmowa odrzuciła ustawę „pisaną na kolanie"

Obrady sejmowej komisji prawniczej zakończyły się wielką niespodzianką. Przez cały dzień wczorajszy, jak o tem informujemy obszernie wewnątrz numeru, radziła komisja nad projektem ustawy o „udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnem".

Minister Sprawiedliwości Grabowski nie miał dobrego dnia. Liczni posłowie poddali ostrej krytyce projekt rządowy, a poseł Józef Morawski, rolnik — konserwatysta, z pow. sanockiego w Małopolsce oświadczył coram publico, że projekt ma „cechy dorywczości i nieprzygotowania", że nie zasięgano „opinji fachowych organizacyj prawniczych" i że ustawa ta „nie będzie szkołą wychowania społecznego".

Poseł Morawski zakwalifikował zatem projekt rządowy do rzędu ustaw „pisanych na kolanie" i zgłosił wniosek o odrzucenie projektu i wezwanie rządu, aby na zwyczajnej sesji jesiennej przedłożył projekt nowy i należycie opracowany.

Min. Grabowski bronił osobiście projektu rządowego w komisji. Mimo to komisja po zamknięciu listy mówców uchwaliła wniosek posła Morawskiego w całej rozciągłości. Projekt w obecnej redakcji został odrzucony. Rząd wezwano do przedłożenia Sejmowi na jesieni nowego projektu ustawy, opracowanego w sposób należyty.

Uchwała sejmowej komisji prawniczej wywołała wielkie poruszenie w kuluarach sejmowych i w kołach politycznych. Przeważa opinja, że uchwała komisji skierowana jest przedewszystkiem przeciw niedbałemu i niechlujnemu redagowaniu projektów ustaw przez różnych biurokratów.

Trudno pozatem uchwale komisji prawniczej odmówić całkiem znaczenia politycznego.

Kara śmierci na Maruszeczkę

zatwierdzona

Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną Nikifora Maruszeczki skazanego przez Sądy Okręgowy i Apelacyjny w Katowicach na karę śmierci za szereg napadów rabunkowych, w których Maruszeczko położył trupem cztery osoby.

Wraz z nim odpowiadał pomocnik Maruszeczki, Spyszyński, skazany za udział w rabunkach na 8 lat więzenia. Sąd Najwyższy skargi kasacyjne oddalił, a tem samem poprzednie wyroki uprawomocniły się.

Jak wiadomo Maruszeczko ma jeszcze jeden proces, w którym również skazany została na karę śmierci Kasację w tej sprawie będzie rozpatrywać S. N. w poniedziałek dnia 4 lipca.

Nadmienić warto, że kara na Maruszeczkę jest szóstym wyrokiem śmierci jaki zatwierdził Sąd Najwyższy w ciągu ostatnich dwóch dni.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat poraz pierwszy zdarza się tak duża ilość spraw „gardłowych" wyznaczonych jednocześnie.

— Olbrzymi pożar zniszczył nieomal całkowicie miejscowość San Pedro de Rio w Portugalji. Spłonęło kilkadziesiąt domów z zabudowaniami gospodarskiemi, bydło i zbiory. Pożar powstał od wystrzałów ślepemi nabojami na wiwat podczas uroczystości weselnych.

Pierwszy rok studjów na wyższych uczelniach

Ministerstwo zaprzecza niepokojącym pogłoskom

W roku bieżącym maturzyści poraz pierwszy powołani zostali na mocy nowej ustawy do służby wojskowej. Na wyższych uczelniach powstał z tego powodu niepokój, pierwszy rok studjów w roku szkolnym 1938—39 zapowiada się jako rok pusty.

Jak to już pisaliśmy, na niektórych uczelniach powstał pomysł, aby wobec braku studentów nie uruchamiać na jesieni pierwszego roku studjów i nie otwierać wogóle wpisów na ten rok. Podobno decyzję taką powziął już wydział humanistyczny uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Wieści te obudziły zozumiałe zaniepokojenie w społeczeństwie. Zewsząd zaczęto się zwracać do ministerstwa oświaty o miarodajne wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy na wyższych uczelniach.

We wtorek ministerstwo opublikowało komunikat, w którym wyjaśnia, że sprawa przyjmowania studentów do szkół akademickich należy do wyłącznej kompetencji dziekanów i rad wydziałowych. Ograniczenie jednakże ilości studentów, którzy mogą być przyjęci, może być dokonane na wniosek rady wydziałowej tylko po zatwierdzeniu przez ministerstwo W. R. i O. P.

Ministerstwo stwierdza, że nie wpłynął do niego od żadnej rady wydziałowej wniosek o zamknięcie wpisów na pierwszy rok studjów. Niewiadomo też ministerstwu nic o tem, aby rady wydziałowe zamierzały nie dopuszczać kobiet do studjów w najbliższym roku akademickim.

Komunikat ministerjalny podziała niewątpliwie uspokajająco na opinję. Niezależnie od komunikatu informują, że ministerstwo oświaty nie ma zamiaru zatwierdzić żadnego ewentualnego wniosku o zamknięcie wpisów na pierwszy rok studjów.

Zerwanie nowych tam

Wody na drodze marszu japońskiego

TOKJO. Agencja Domei donosi z Nankinu, że Chińczycy zniszczyli tamy na wielkim kanale Czaokanha w odległości około 100 klm. na północo-wschód od Nankinu. Ogromny obszar żyznej ziemi jest już pod wodą.

Ponieważ Czaokanha znajduje się wewnątrz strefy, okupowanej przez Japończyków już od kilku miesięcy, przeto prawdopodobne jest, że zniszczenia dokonali Chińczycy, prowadzący partyzantkę na tyłach japońskich linij komunikacyjnych.

SZANGHAJ. Z Nankinu donoszą o przerwaniu tam i ochronnych nasypów na kanale Cesarskim. Większość żyznych obszarów prowincji Kiangsi została zalana wodą. Tamy zostały przerwane przez żołnierzy chińskich, celem ograniczenia ruchu wojsk japońskich.

Renesans „stolika pułkowników"

Znów przy nim rojno w Sejmie i w Europejskiej

Życie polityczne ma swoje zwyczaje, obyczaje i przyzwyczajenia. Jednym z nich jest kawiarnia, w której przy stoliku spotykają się ludzie, aby w swobodnej, niekrępowanej formami pogawędce wymienić zdania o sprawach bieżących, dowcipy, plotki i ploteczki... Czasem stoliki kawiarniane stanowią surogat życia politycznego, czasem jego uzupełnienie.

Warszawa doby dzisiejszej zna tę „instytucję życia społecznego". Wszyscy pamiętamy jeden z objawów tego życia, a mianowicie, jak w zakrojonej na modłę nowoczesną kawiarni Europejskiej zjawił się stolik, na którym widniała karteczka „stale zarezerwowany".

Przy stoliku tym zasiadali w 1928 roku wybitni działacze i przywódcy klubu parlamentarnego BBWR. Kiedy stolik zaczął być czynny, nikt nie umie dokładnie określić, ale za to nawet karykatura zmarłego niedawno znakomitego rysownika ś. p. Skwirczyńskiego upamiętniła, kto tam siadywał, kto popijał pół czarnej, mazagran lub herbatę, wiodąc czasem ciche, a czasem głośne z przyjaciółmi rozmowy. Wszyscy tam byli równi. Siedzieli, i gwarzyli razem prezes płk. Sławek, podówczas jeszcze płk. Wieniawa - Długoszowski, płk. Koc, prof. Leon Kozłowski, płk. Miedziński.

Nie brakowało tam niemal nikogo z ówczesnego świata „rządzącego", a więc i tych, których dni żywota przeciął surowy los, jak ś.p. minister Pieracki, redaktor Stpiczyński, płk. Maciesza. Zaglądał tam w chwilach wolnych wojewoda Jaroszewicz, b. premjer mjr. Świtalski.

Przy stoliku zawsze bywało pełno i gwarno. Tak było w latach 1928-1930, gdy centralny klub w parlamencie zdobywał sobie Izby przedstawicielskie, tak samo było w latach 1930 — 1935, gdy walczył w parlamencie o nową konstytucję Poważne rozmowy mieszały się z aktualnym dowcipem, rozchodząc się z łatwością od stolika w kawiarni Europejskiej po „całej Warszawie".

Primus inter pares wśród tych koleżeńskich pogawędek był poseł płk. Walery Sławek, niezależnie od tego, czy pełnił obowiązki prezesa BBWR, czy premjera, czy komendanta Związku Legjonistów. Stolik według nomenklatury Warszawy i całego kraju zwał się „stolikiem pułkowników", choć tylko mniejszość jego stałych bywalców była w tej randze wojskowej, a niektórzy awansowali, lub zgoła cywilne pełnili obowiązki.

W 1935 r., po wyborach sejmowych stolik w Europejskiej opustoszał, znikła kartka z napisem „stale zarezerwowany". Pojawił się czasem jeden lub drugi „bywalec", czasem dwaj lub trzej, ale „okrągły stół" kawowej biesiady przestał istnieć.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sinalco chłodzi—Sinalco słodzi—Sinalco każdemu dogodzi

Brytyjska interwencja u Mussoliniego

w sprawie bombardowania statków w Hiszpanji

LONDYN. Po odprężeniu, które odczuto w kołach rządowych i parlamentarnych dziś rano, w godzinach popołudniowych zapanowała znowu konsternacja z chwilą oficjalnego potwierdzenia wiadomości o ponownych dwóch atakach lotniczych na statki brytyjskie w Alicante i w Walencji.

W kołach parlamentarnych oczekują, że sprawa ta zostanie podniesiona jutro w specjalnej interpelacji szefa opozycji i że sytuacja premjera w związku z udzieleniem na tę interpelację odpowiedzi nie będzie łatwa.

W kołach miarodajnych potwierdzają, że premjer wysłał w piątek telegram do Mussoliniego, prosząc o wpłynięcie na rząd powstańczy, aby zaprzestał dalszego atakowania statków brytyjskich. Mussolini odpowiedzieć miał w sobotę depeszą, w której obiecywał dołożyć wszelkich starań, aby powstrzymać gen. Franco od tego rodzaju dalszych ataków.

Koła zbliżone do misji dyplomatycznej rządu powstańczego w Londynie, twierdzą zresztą, że gen. Franco również zgodził się na powstrzymanie dalszych ataków i dlatego dzisiejsze ponowne dwa ataki są dla kół tych niezrozumiałe.

Pogłoski o mobilizacji we Włoszech

RZYM. Ogłoszono tu komunikat urzędowy, donoszący że Mussolini odbył naradę z szefem Sztabu Głównego, marszałkiem Badoglio. Po tej rozmowie Mussolini przyjął wiceministra Wojny, gen. Pariani.

RZYM. Koła dobrze poinformowane zaprzeczają pogłoskom, jakoby włoskie władze wojskowe wydać miały specjalne zarządzenia ochronne w związku z ostatnią demarche rządu barcelońskiego w Paryżu i Londynie.

Wyjaśniono tu, że od czasu wojny abisyńskiej Włochy uruchomiły system czujnej obrony nabrzeżnej i przeciwlotniczej a zwłaszcza zainstalowały należytą ilość aparatów podsłuchowych na wypadek ataków lotniczych.

Nieścisłe są również głosy, oświadczenia i doniesienia zagraniczne o powołaniu pod broń rezerwistów. Powołano jedynie na ćwiczenia pewne kategorje oficerów lotniczych, przyczem decyzja w tej sprawie zapadła jeszcze dnia 10 b. mies.

Niszczycielski pochód

Jak etatyzm rujnuje Wielkopolskę

W Warszawie odbyło się wczoraj zebranie klubu Wielkopolan. Przybył na nie m. in. wiceminister skarbu Morawski Zebrani wysłuchali odczytu red. Winiewicza z „Dziennika Poznańskiego". Odczyt nosił tytuł: „Polska A w niebezpieczeństwie".

Prelegent poddał w nim ostrej krytyce przerosty etatyzmu. Samo wprowadzenie monopolu tytoniowego spowodowało na terenie Wielkopolski **zamknięcie przeszło 80 fabryk prywatnych i odebrało pracę ośmiu tysiącom robotników.** Cena za spirytus, płacona przez monopol zachodnim producentom, jest najniższa w Polsce.

Pod naporem etatyzmu w Poznańskiem spada ilość przedsiębiorstw prywatnych, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla Polski A — i powoduje proletaryzację wielu obywateli.

Profesor Bartel

w Sejmie

Wczoraj przybył do Sejmu, po kilkuletniej nieobecności, b. premjer prof. Kazimierz Bartel, mianowany niedawno senatorem.

Prof. Bartel spędził kilka chwil w bufecie sejmowym na ożywionych rozmowach z członkami parlamentu a także z dziennikarzami.

„Szpilki" oskarżone o pornografję

Przed sądem grodzkim w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa tygodnika humorystycznego „Szpilki", oskarżonego o zamieszczenie utworów pornograficznych.

Chodzi mianowicie o primaaprilisowy numer tego czasopisma, niezakwestjonowany przez cenzurę, w którym jednak policja obyczajowa dopatrzyła się obrazy moralności.

Oskarżeni: redaktor odpowiedzialny Eryk Lipiński i autor inkryminowanych feljetonów Andrzej Nowicki, do winy nie przyznali się twierdząc, że nie mieli najmniejszego zamiaru produkować pornografji.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek.

Gwałtowna kontrofenzywa wojsk rządowych

na froncie Teruelu

TERUEL. Jak podaje korespondent Havasa, walka na froncie Teruelu po obu stronach drogi Teruel — Sagonte trwa nadal z zaciętością. **Wojska rządowe kontratakują na tym odcinku z taką siłą, jakby znaczenie tej bitwy było dla nich decydujące.** Po stronie rządowej do walki tej wprowadzono znaczne siły.

Ponadto bardzo gwałtowne walki toczą się na południo-zachód od Sarrion, gdzie powstańcy mają bezwzględną przewagę.

Miasto Sarrion zostało ewakuowane.

„Dzielny orzeł" — arcybiskup Pragi

Tytuł ten otrzymał od plemienia Siouxów

PRAGA. Poselstwo czeskie w St. Zjednoczonych przeprowadziło już wszystkie formalności związane z otrzymaniem przez arcybiskupa Pragi dr. Kaspara godności honorowego członka plemienia Siouxów i przesłanie do Pragi dla arcybiskupa honorowego tohhawku i ubrania głowy z orlich piór.

Honorową godność plemienia Siouxów otrzymał arcybiskup dr. Kaspar w czasie kongresu eucharystycznego w Chicago. Wówczas to delegacja czerwonoskórych obdarzyła go swą najwyższą godnością i nadania mu imię Wambdi Ohotika co znaczy „dzielny orzeł".

Straszliwy huragan na Wileńszczyźnie

Zniszczone zasiewy i sady

Donosiliśmy już o gwałtownej burzy, jaka szalała w Wileńszczyźnie w niedzielę przedpołudniem.

Obecnie nadchodzą relacje dodatkowe, na podstawie których dopiero zdać sobie można sprawę z rozmiarów klęski żywiołowej, jaka nawiedziła zwłaszcza powiat oszmiański.

Burza trwała od 4 rano do 11-ej przedpołudniem. Po godzinnej przerwie *rozszalał się huragan. Zrobiło się ciemno jak w nocy. Wicher z olbrzymią siłą szedł przez lasy, pola sady owocowe. Niezliczona ilość drzew padła od niego, wyrwanych wraz z korzeniami.* Znaleziono na tem pobojowisku drzew m. in. lipe średnicy 80 cm. odrzuconą z miejsca, gdzie rosła, na odległość 20 metrów.

Huragan zniszczył w niektórych osiedlach *zasiewy całkowicie i sady owocowe w 60 procentach.* Klęska objęła *kilka tysięcy hektarów zasiewów* w gminach krewskiej, kucewickiej i granżyńskiej.

We wsi Cieszkany huragan *poła-mał całkowicie państwowy las na przestrzeni 2 ha.*

Olbrzymie straty poniósł *maj. Nowosiołki hr. Fr. Hutten-Czapskiego, gdzie straty sięgają 75 proc. ozimin.*

W wielu osiedlach *runęły budynki mieszkalne i gospodarcze.*

Zakwitł kaktus w Wilnie

Wydarzenie, jakie notuje się raz na dziesiątki lat

W oranżerji wileńskiego gimnazjum ogrodniczego zakwitł kaktus!

Może nie każdy zdaje sobie z tego sprawę, jakie to jest zjawisko rzadkie i niezwykłe. Kaktus *kwitnie raz na dziesiątki lat,* rozwija się w kwiat dopiero po zachodzie słońca i *w pełni zakwita o północy.* Przed świtem chowa się w głąb rośliny.

Dyrektor gimnazjum p. Roman Krauss obserwował już od pewnego czasu ów kaktus, spodziewając się tego niezwykłego wydarzenia. I rzeczywiście w ub. niedzielę wieczorem kaktus powoli zaczął się rozchylać. Po godzinie ukazał się *kwiat ogromny i rzadkiej piękności.* Miał on kształt ogromnego kielicha, o niezmiernie delikatnych listkach, wewnątrz pręciki nasienne miały biało-żółtawy odcień, nazewnątrz rozchylone liście kaktusa tworzyły złocistą, szeroko rozwartą tarczę.

O godz. wpół do drugiej rano, skoro świt, „kwiat północy" zaczął stopniowo zamykać się i znikać.

Dodać warto, że kaktus, kwitnący około północy dlatego też tak się nazywa: kwiat północy. Jeśli zakwita, dzieje się to u nas zwykle *w noc świętojańską,* lub w jej pobliżu kalendarzowem. Może ma z tem *coś wspólnego legenda o „kwiecie paproci",* przechowana z czasów jeszcze pogańskich?

Delegat papieski na Jasnej Górze

W drodze powrotnej do Rzymu zatrzymał się w Częstochowie papieski mistrz ceremonji msgr. Respighi, który, jako delegat Ojca świętego opiekował się relikwiami św. Andrzeja Boboli w drodze do Warszawy.

Ks. prał. Respighi zabawił na Jasnej Górze dwa dni. Towarzyszył mu o. Sopuch, prowincjał wielkopolsko - mazowiecki Towarzystwa Jezusowego.

P. Premjer na 400-leciu źródeł Morszyna

Premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął delegację Towarzystwa Lekarzy Polskich we Lwowie w osobach prezesa prof. R. Renckiego i senatora A. Domaszkiewicza.

Delegacja zaprosiła pana premjera na uroczystość 400-lecia odkrycia źródeł morszyńskich i otwarcia nowozbudowanego Domu Zdrojowego w Morszynie.

Polsko-litewska konwencja pocztowa

Wczoraj nastąpiła w M. S. Z. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji, zawartej między Polską a Litwą w sprawach poczty i telekomunikacji, podpisanej w Kownie dn. 2 maja 1938 r.

300 dzieci polskich z Niemiec

na wakacjach w Polsce

Wczoraj przybyło do Katowic specjalnym pociągiem 300 dzieci polskich z Niemiec, które spędzą w Polsce wakacje.

Dzieci spędzą w Polsce 4 tygodnie w różnych zakątkach kraju. Zorganizowane będą dla nich specjalne wycieczki krajoznawcze.

Za serdeczne przyjęcie dzieci, podziękował wiceprezes dzielnicy śląskiej Związku Polaków w Niemczech p. Bożek.

W ciągu wieczoru wczorajszego, dzieci odjechały do miejsc przeznaczenia.

Cedilliści działają

Wykolejenie pociągu wojskowego

NOWY JORK. Donoszą z Mexico City: Mimo uznania, iż buntgen. Cedillo został całkowicie stłumiony, zwolennicy zbuntowanego generała dokonują coraz to nowych aktów sabotażu.

W pobliżu Tampico, cedilliści spowodowali wykolejenie pociągu wojskowego na linji Mexico-Vera Cruz. Wypadek ten pociągnął za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych.

Cholera w Chinach

HONGKONG. Groza epidemji cholery staje się coraz bliższa, stwierdzono bowiem, że pewien członek załogi statku niemieckiego „Assuran" zaraził się cholerą, kąpiąc się w porcie.

Wśród setek uchodźców, przybywających ze Swatow, stwierdzono w ub. tygodniu 600 wypadków cholery.

Jak dotąd, w samym Hongkongu stwierdzono tylko 23 odosobnione wypadki, jednak na ostatnie 24 godziny przypada stwierdzenie 7 zachorowań na cholerę

W kilku słowach...

— W jednym z hotelików przy ulicy Clery w Paryżu wybuchł w nocy pożar, który został ugaszony przez straż pożarną w ciągu 2 godzin, pociągnął jednak za sobą śmierć 3 osób. Pożar powstał od wybuchu gazu na klatce schodowej. Detonacja i płomienie, które ogarnęły klatkę schodową, wywołały panikę wśród mieszkańców hotelu. 2 osoby próbowały w przerażeniu przedrzeć się przez ogarnięte płomieniami schody i uległy tak ciężkim poparzeniom, że zmarły w szpitalu. Trzeci lokator wydostał się na dach hotelu, by ratować się tamtędy. Stracił jednak równowagę i spadł na szklany dach, okrywający podwórze, zabijając się na miejscu.

— Oficjalna statystyka stwierdza, iż na dzień 1 maja liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych wynosiła 10.310.000.

— W pobliżu Turnow (północne Czechy) spadł w czasie lotu ćwiczebnego szybowiec pilotowany przez 28-letniego lotnika Perutka. Szybowiec spadł w lesie z wysokości 100 mtr. i rozbił się doszczętnie na drzewach. Pilot Perutka odniósł bardzo ciężkie rany, tak że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

— Żaden chyba duchowny na świecie nie jest tak wysoko opłacany za spełnienie swych funkcyj religijnych, jak kapelan senatu Stanów Zjednoczonych, Zebarney Phillips. Funkcje te polegają na odmówieniu modlitwy przy otwarciu sesji zwyczajnej lub nadzwyczajnej. Za pracę tę otrzymuje on 1.680 dolarów rocznego wynagrodzenia. W b. r. Phillips modlitw takich, trwających zaledwie kilka minut, odmówił trzy, czyli, że za każdą modlitwę otrzymał po 560 dolarów.

— W okolicy Reims nastąpiła katastrofa samolotu wojskowego. 5 osób zginęło.

— Samochód, którym jechała Greta Garbo i dyrygent Stokowski, uległ wypadkowi pod Sztokholmem. Samochód na zakręcie szosy wywrócił się. Greta Garbo, jak i Stokowski wyszli z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

Renesans „stolika pułkowników"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Od paru dni „stolik pułkowników" odżył, znów przy nim rojno, rozlega się głośno śmiech b. premjera senatora Leona Kozłowskiego, ukazali się oddawna niewidziani bywalcy. Ta zmiana nastąpiła po wyborze płk. Sławka na marszałka Sejmu.

„Stolik pułkowników" odżył i to aż w dwóch miejscach odrazu, jakby dla wyrównania trzech straconych lat: w bufecie sejmowym i w kawiarni Europejskiej. Marszałek Sławek w chwilach wolnych chętnie gawędzi z przyjaciółmi w bufecie sejmowym, a przyjaciele zbierają się nadto i poza Sejmem przy dawnym stoliku w „Europejskiej". Gospodarz tego lokalu b. wice-marszałek trzeciego Sejmu, ks. Czetwertyński zapewne raduje się w duszy z tego, „renesansu" stolika, bo wraz z innymi może sądzić, że to wyraz ożywienia politycznego, które zawsze jest symptomem dodatnim, przekreśla szkodliwe zniechęcenie i obojętność na wszystko i wszystkich.

Stolik w kawiarni „Europejskiej" odżył, coś się dzieje, mówi ten i ów. A co to będzie, gdy wpadnie z nad Tybru do stolicy nad szarą Wisłą ambasador przy Kwirynale, gdy stwierdzi, kogo zastał przy odrodzonym stoliku, a kogo z żyjących już tam niema? Wówczas zapewne poleci po Warszawie z nad stolika znowu kilka niezapomnianych „skrzydlatych słów".

Stolik w kawiarni Europejskiej zastępuje nieraz w przekonaniu publiczności źródła informacyjne i inspiracyjne. Miłujący „tajemnice" polityczne Warszawianin lubi wiedzieć kto przy stoliku pułkowników zasiada, a kogo brak.

Ludek ateński lubiał patrzeć, kto z kim przechadza się po agorze, widział w tem objawy życia swojej „polis" (miasta — państwa). Zwyczaje ludu żyjącego politycznie są wieczne. Spoglądamy więc i my z zaciekawieniem na stolik pułkownikowski w bufecie sejmowym i w kawiarni Europejskiej w Warszawie, chcemy wiedzieć... kto z kim i o czem tam rozmawia.

Jeden wie, drugi domyśla się, a trzeci stara się zgadnąć... —st.

Czego kobietom już nikt nie odbierze

Skrajne feministki jeszcze w sieci fałszywych konfliktów

Kongres kobiecy w Warszawie pracuje całą siłą pary. Komisje zasiadają od rana do wieczora, sprawa kobieca wałkowana jest w różnej formie i postaci, narzuca się myślom i wyobraźni.

* * *

Byłoby oczywiście walką z wiatrakami chcieć udowadniać,że kobieta nie odgrywa dzisiaj **czynnej i twórczej roli w życiu społeczeństw cywilizowanych.** Kobieta powojenna wkroczyła mocną **stopą do literatury** (zjawisko to występuje zwłaszcza u nas niesłychanie licznie), wtargnęła **do szeregu zawodów,** wywalczyła sobie w życiu **stanowisko nowe,** zgoła odmienne od stanowiska, które było udziałem naszych matek i babek.

Tego **procesu nie zatrzyma już nikt,** nawet ideolodzy ruchu narodowo - socjalistycznego, którzy teoretycznie zlikwidowali z miejsca emancypację kobiety niemieckiej, praktycznie zaś zmuszeni są w dalszym ciągu korzystać z jej usług w najróżniejszych dziedzinach życia zawodowego i społecznego.

Niemniej t. zw. **kwestja kobieca** jest nadal otwarta i aktualna, nawet w tych krajach, gdzie kobiety zyskały już pełne równouprawnienie. **Kobiety w różnych stronach świata ciągle jeszcze o coś walczą, czegoś się domagają,** co najważniejsze zaś, miotają się ciągle w sieci konfliktów wewnętrznych, **usiłując znaleźć dla siebie jakieś wyraźne miejsce w życiu.**

Coś tu ciągle jest nie w porządku, w nieładzie.

* * *

Emancypacja kobiet miała najróżniejsze powody i przyczyny. Najłatwiejszym do uchwycenia powodem były **momenty natury ekonomicznej.** Nie wszystkie kobiety wychodziły zamąż, ogromna ich liczba musiała myśleć sama o zarobkowaniu.

Zamęt powojenny zmusił do pracy i kobietę zamężną, ojciec rodziny bowiem przez lata powojennego bezrobocia nie zdołał w wielu wypadkach sprostać obowiązkom jedynego żywiciela i opiekuna rodziny. Przerzucenie się do zajęcia zawodowego poza domem nie było zresztą zbyt trudne dla przeciętnej kobiety w miastach. Zmniejszenie liczby potomstwa w okresie powojennym, ułatwienia techniczne w prowadzeniu gospodarstwa, zdjęły już dość dawno z ramion kobiety nadmierny ciężar zajmowania się domem i umożliwiły jej wyjście do pracy zarobkowej.

Kobieta z inteligenckiej sfery miejskiej weszła dość łatwo w pracę zawodową i w świecie pracy zdobyła sobie stanowisko, z którego nie zepchnie jej już nikt.

Materjalna niezależność, zdobyta przez pracę, odbiła się naturalnie na całej psychice kobiecej. **Kobieta pracująca jest w całokształcie kultury współczesnej czynnikiem nowym.** Ma ona w dużej mierze prawo formować życie według swoich poglądów i ma prawo sama określać swoją rolę i stanowisko w życiu. Tego prawa nie odbierze jej już nikt.

* * *

Emancypacja kobiet była nietylko wynikiem przemiany gospodarczej, zaważyły na niej również czynniki ideologiczne. Nie jest rzeczą przypadku, iż po raz pierwszy hasła równouprawnienia kobiety padły podczas rewolucji francuskiej. Te hasła te z takim rozmachem podjął pozytywizm europejski. Emancypacja kobiet stała się jedną z form realizacji idei równości, przyczem na drodze do tego celu nie brakło wypaczeń, skrzywień i przerostów.

W zapale walki o równouprawnienie kobiet **feministki całego świata wpadły w niebezpieczne skrajności.** Szerzyły one poglądy o zupełnej równości, czy „jednakowości" kobiet i mężczyzn, gotowe były przysiąc, że kobieta pod **każdym** względem dorównywa mężczyźnie, że zdolna jest go zastąpić w **każdej** dziedzinie pracy, że jest w stanie wykonywać **wszystkie** zawody: leczyć, sądzić, nauczać, sprawować władzę, a nawet walczyć z bronią w ręku.

Feministki bardzo skrajne, jak np. u nas p. Morozowicz - Szczepkowska, gotowe były przytem przysięgać, że kobiety zrobiłyby to wszystko znacznie lepiej, niż mężczyźni i że dopiero oddanie pełni władzy w ręce kobiet sprowadziłoby na ziemię prawdziwy wiek złoty.

Są to oczywiście wszystko głupstwa i niedorzeczności, pokutujące jeszcze w różnych ośrodkach feministycznych.

Feministki skrajne zapominają o tem, że funkcje społeczne kobiety wyznacza przedewszystkiem jej struktura fizjologiczna. **Naturalną społeczną funkcją kobiety jest macierzyństwo i ta właśnie funkcja wyznacza kierunek życia kobiety, urabia jej mentalność, kształci jej psychikę.**

Konsekwencją tej naturalnej funkcji kobiety jest jej rola, dominująca w rodzinie.

* * *

Przekonanie o słuszności tego stanu rzeczy wprowadziłoby pewien **ład w świat odczuwań i przeżyć kobiecych, i złagodziłoby ten długi szereg konfliktów, w jakich miotają się współczesne kobiety.**

Zrozumiawszy sens istotny swego powołania, kobieta współczesna odnajdzie łatwo swoje miejsce w życiu, t. zn. miejsce w rodzinie (jest rzeczą zdumiewającą, że wśród rozlicznych komisyj warszawskiego kongresu niema sekcji, poświęconej zagadnieniom życia rodzinnego), w życiu społecznem, pracy zawodowej, a nawet w sprawach najbardziej osobistych.

Wszelkie zaś budowanie życia i jego koncepcji na przesłankach zasadniczo fałszywych, sprzecznych z podstawowemi faktami p r z y r o d n i c z e m i doprowadzić musi do chaosu i do marnowania sił kobiecych, potrzebnych kulturze i cywilizacji.

A. Chor.

BEZPIECZEŃSTWO I WYGODĘ

zapewnisz sobie przechowując cenniejsze rzeczy

w KASETKACH /SAFESACH/

Skarbiec kasetkowy otwarty od 8 do 19

PKO

CENTRALA W WARSZAWIE UL. JASNA Nr 9

Informacje — telefon 5.33-56

Kto otrzyma skarby Banku Hiszpańskiego

Spór sądowy powstańców i „czerwonych" o 1400 miljonów franków

Niezależnie od krwawych porachunków wojennych, między Hiszpanją rządową i gen. Franco toczy się także i spór sądowy. O wielki skarb, zdeponowany w Banku Francji.

Zatarg to bardzo trudny do rozstrzygnięcia, gdyż obie strony wysuwają przez swych pełnomocników ważkie argumenty prawno - moralne, przemawiające za ich prawami do **1400 miljonów franków w złocie, które przed dziesięciu laty ówczesny rząd hiszpański zdeponował w Paryżu.** I choć sprawa aktualna już jest od kilkunastu miesięcy, dotąd jakoś nie znalazła rozstrzygnięcia i miarodajnego orzeczenia kto jest prawnym właścicielem skarbu.

Prezes trybunału p. Maillefau, któremu początkowo polecono rozstrzygnąć spór, oświadczył, że przekracza to jego kompetencje i zwrócił akta ministrowi sprawiedliwości. Obecnie sprawa jest rozpatrywana w sądzie apelacyjnym, przed którego kompletem sądzącym obie strony staczają **homeryckie boje.**

P. Mongibeaux twierdzi, że uczuciowe, czy polityczne czynniki w sprawie tej nie powinny grać roli. Tu decydować musi, jedynie miarodajny moment, **litera prawa.** Francja otrzymała pieniądze od **Banku Hiszpańskiego,** jemu też winna je zwrócić. Ponieważ zaś Paryż nie uznał rządu gen. Franco, więc jedynym legalnym reprezentantem Hiszpanji jest dla sądu francuskiego rząd walencki. Jemu więc należy się to złoto.

Nie brak jednak i przedstawicielowi gen. Franco argumentów przekonywujących. Rząd w Burgos, wywodzi adwokat powstańców, reprezentuje **40 tysięcy akcjonarjuszów** Banku Hiszpanji, podczas gdy na terytorjum pozostającem pod władzą Walencji mieszka tych akcjonarjuszów tylko **5 tysięcy.** Na ziemiach zawojowanych przez powstańców mieści się **69 filij** Banku Hiszpanji, gdy po stronie republikańskiej tylko **trzy.** Gdyby więc przysądzić te miljony w złocie Walencji, tysiące akcjonarjuszów strony przeciwnej doznałyby krzywdy.

Obrońcy gen. Franco dają poza tem do zrozumienia, że na wypadek niekorzystnego dla nich wyroku, skierowaliby sprawę do **trybunału międzynarodowego w Hadze,** którego orzeczenie mogłoby zobowiązać Francję do powtórnego wypłacenia tej sumy, tym razem stronie powstańczej.

Sądy francuskie mają trudny orzech do zgryzienia, tem trudniejszy, że mimo prawnych przesłanek obu stron zainteresowanych, wielką rolę w tym zatargu z konieczności grać muszą zarówno momenty natury politycznej jak i moralno - etycznej.

Za kilka dni zapaść jednak ma wyrok w tej niesłychanie interesującej sprawie, której rozstrzygnięcie może mieć ważne znaczenie dla dalszych losów wojny. Wojnę bowiem, jak wiadomo, prowadzi się **nietylko żelazem, ale i złotem.**

(ab.)

Co najbardziej oburza Anglików

Specjalne obozy dla ochrony dzieci przed atakami z powietrza

(akm) Jest jakieś specjalne nastawienie, które pozwala Anglikom rozpatrywać zagadnienia wojny i pokoju zupełnie teoretycznie. To państwo, które w opinji Europy jest największym gwarantem pokoju, *nigdy przecież nie myślało nawet o możliwości utraty swej niepodległości...*

Wśród Anglików budzi się teraz coraz większa obawa o losy cywilnej ludności imperjum. W umysłowości swej Anglik nigdy prawdopodobnie nie zrozumie zagadnienia wojny totalnej. Dla niego kula „ma prawo" razić tylko żołnierza, zostawiając w spokoju „civil people" — ludność cywilną. *I dlatego żadne z obecnych działań państw wojujących nie poruszyło opinji angielskiej tak, jak bombardowanie otwartych miast.*

Prasa angielska donosi o śmiałej inwestycji przedsięwziętej przez „komitet ewakuacji" przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Postanowiono mianowicie przeznaczyć 12 miljonów funtów (około 300 miljonów złotych) *na budowę obozów, w których w czasie wojny trzy miljony dzieci angielskich znalazłoby schronienie przed okrutnymi rabusiami powietrza.* Każdy obóz przeznaczony jest na około 570 dzieci, to jest **mniej więcej dla jednej szkoły.** W czasie pokoju każda szkoła będzie w nim spędzała jeden miesiąc w ciągu roku szkolnego, pracując normalnie w przestronnych barakach. W ten sposób obóz obsłuży dziesięć szkół. Podczas wojny znajdzie w nim schronienie wszystkie dziesięć szkół. *Takich obozów powstanie w Anglji około 600; każdy kosztować będzie około 20.000 funtów.*

Czytając wiadomości o obozach ochronnych, myślimy mimowoli o przysłowiowej praktyczności Anglików. Bo przecież także w czasie pokoju miesięczny pobyt dzieci na wsi będzie dla nich bardzo pożyteczny.

HIPERFISKALIZM

Szkody, jakie wyrządza hiperfiskalizm w Polsce,możemy stwierdzić tylko pośrednio — pisze publicysta ekonomiczny „I.K.C.", p. F. Z. Występują one wyraźnie, gdy w jakimś dziale gospodarki zawieszone zostanie nadmierne opodatkowanie; wówczas obserwujemy pomyślny rozwój poszczególnych gałęzi gospodarstwa wyzwolonego z więzów hiperfiskalizmu. Przykładów mamy wiele: wspaniały rozwój budownictwa mieszkaniowego, postępującą bardzo szybko motoryzację, wzmocnienie gospodarki akcyjnej itp.:

„Przekonujemy się w ten sposób, że mamy w ręku wspaniałą broń odrodzenia gospodarczego. Tą bronią jest czasowe zawieszenie hiperfiskalizmu w jakimś zakresie. Stosujemy „czas ochronny" do zwierzyny, ściganej przez organ skarbowy. I wówczas odrazu dzieją się cuda.

Dziś cuda takie wyrosną przed nami w „Copie", który posiada wspaniałe wprost warunki rozwoju w postaci przyznania czasu ochronnego. Jutro możemy to samo zastosować i gdzieindziej, względnie w innym zakresie."

P. F. Z. zastanawia się nad zagadnieniem, czy Ministerstwo Skarbu „może tak hojną ręką szafować ulgami", i wyraża przekonanie, że owszem, „jeśli to czyni dla słusznych, pożytecznych celów, zwłaszcza inwestycyjnych":

„Ulgi inwestycyjne, najszerzej i najogólniej pojęte, są dla przyszłości skarbu korzystne. Ulgi te nie obciążają hipoteki skarbu na przyszłość ale przeciwnie, dają skarbowi na przyszłość duże aktywa. Już dziś skarb poczyna korzystać z nowych źródeł podatkowych, jakie zaczynają napływać z nowych domów, którym okres zwolnień podatkowych się kończy. Źródło to będzie z każdym rokiem większe.

Dochód zainwestowany, to nie dochód skonsumowany. Dochód skonsumowany w regule służy tylko jednostce, która go skonsumowała, nikomu więcej. Dochód zainwestowany w regule służy gospodarstwu społecznemu. I ideałem każdego racjonalnego systemu podatkowego jest chronić ten zainwestowany dochód, starać się powiększyć go kosztem dochodu skonsumowanego, bo on służy gospodarstwu społecznemu, jako źródło zysku i Skarbowi Państwa, jako źródło wpływów na przyszłość."

„I.K.C". porusza przy tej okazji sprawę generalnych ulg podatkowych dla inwestycyj, t. j. ulg nieograniczonych tylko do terenów C.O.P.-u i Ziem Wschodnich i wymienia wszystkie te instytucje hiperfiskalne, które hamują rozwój sił produkcyjnych. A więc: zbyt wysoka akcyza od cukru, nadmierny podatek od piwa, wygórowana akcyza od wina i opłaty stemplowe, zwłaszcza obrotowe.

ROZWIANA LEGENDA

„Gazeta Polska" kreśli na marginesie zdementowanej już na szczęście pogłoski, o zamknięciu zapisów na pierwszy rok studjów akademickich, następujące uwagi o braku inteligencji zawodowej:

„Legenda o nadmiarze inteligencji w Polsce należy już dziś do kategorji tych, które wywołują jedynie uśmiech politowania.

W okresie szalejącego kryzysu mieliśmy istotnie pewną ilość „bezrobotnej inteligencji", składającej się przeważnie z t. zw. „maturzystów", to jest ludzi, którym wtłoczono w szkole do głowy pewną porcję wiadomości, ale którzy faktycznie nie posiadali przygotowania do żadnej określonej pracy zawodowej. Mieliśmy też pewną ilość bezrobotnych maturzystów seminaryjnych, oczekujących daremnie na otrzymanie posady nauczyciela w szkole powszechnej.

Nadmiaru inteligencji z wyższem wykształceniem nigdy nie było. Zresztą czasy się zmieniły. Dziś coraz częściej i głośniej mówi się o tem, że w chwili obecnej stajemy wobec coraz poważniejszego braku polskiej inteligencji zawodowej we wszystkich zawodach. Mówi się nawet o tem, że zarówno projekty uprzemysłowienia kraju, jak i projekty rozbudowy naszego szkolnictwa, nietylko powszechnego, ale średniego i zawodowego na największe trudności z tej właśnie strony napotykają."

Batalja o sądy obywatelskie

Posłowie krzyżują szpady z min. Grabowskim

Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała wczoraj rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnem, Sprawozdawca p. **Sioda stwierdził, że jest to wykonanie rezolucji uchwalonej w Senacie przy sposobności zniesienia instytucji sędziów przysięgłych.**

W dyskusji p. **Sommerstein** wypowiedział się przeciw projektowi, twierdząc, że wprowadza on nie czynnik obywatelski, ale sędziów niejako urzędowych, powołanych przez ograniczone grono ludzi, na których naogół **administracja sądowa, a w szczególności prokuratura ma wpływ.**

Tak ustanowieni sędziowie nie są odbiciem społeczeństwa, a ich zależność od administracji sądowej znajduje najdrastyczniejszy wyraz w postanowieniu, **że sędziów obywatelskich usunąć może prezes sądu apelacyjnego nie na podstawie orzeczenia senatu dyscyplinarnego, lecz poprostu na podstawie orzeczenia kollegjum administracyjnego.**

W senacie orzekającym **na trzech sędziów t. zw. zawodowych, państwowych, ma być tylko dwóch sędziów t. zw. obywatelskich.** Sędziowie obywatelscy schodzą więc do roli figurantów.

Należałoby całą ustawę przebudować co do zasad i szczegółów. Powinny być listy uprawnionych do pełnienia funkcyj sędziów obywatelskich, **ułożone przez reprezentantów rad miejskich i gminnych, rady samorządu gospodarczego,** (izby przemysłowo - handlowe, rzemieślnicze, rolnicze) **i rady samorządu zawodowego** (adwokackie, lekarskie, inżynierskie, związki zawodowe jako surogat izb pracy).

Sędziów obywatelskich należy również wprowadzić do sądów apelacyjnych. Należy zastrzec dla orzecznictwa czynnika obywatelskiego **cały kompleks przestępstw t. zw. politycznych.**

Mówca zgłasza szereg poprawek i oświadcza, że na wypadek ich nieuwzględnienia głosować będzie za odrzuceniem ustawy, **gdyż nie daje ona prawa decyzji czynnikowi obywatelskiemu a rozluźnia odpowiedzialność sędziów zawodowych.**

Poseł **Olszewski** jest za przewagą czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnem.

Poseł **Morawski** uważa, że **projekt ma cechy dorywczości i nieprzygotowania.** O wyrażenie opinji nie zapytywano **fachowych organizacyj prawniczych.** Ustawa nie będzie szkołą wychowania społecznego. Jest za większością sędziów obywatelskich w komplecie sądzącym i za powoływaniem sędziów obywatelskich przez rady miejskie czy gminne i rady samorządu gospodarczego i zawodowego.

W szczególności wypowiada się mówca **przeciw wprowadzeniu sędziów emerytowanych na stanowiska sędziów obywatelskich.** Jest za odrzuceniem ustawy i **wezwaniem rządu, by na sesji jesiennej przedłożył projekt należycie opracowany.**

P. **Witwicki** (ukrainiec) proponuje, aby **na terenach mieszanych narodowościowo byli w komplecie sądzącym sędziowie obywatelscy danej narodowości.** Oświadcza się przeciw ustawie w przedłożonej formie.

Zkolei zabrał głos minister sprawiedliwości **Grabowski.** Minister wyraża pogląd, że Sejm znosząc sądy przysięgłych oświadczył się **przeciw sądom ludowym a za sądami zawodowemi** i że tem samem jest prejudykat ideologiczny za tą ustawą.

W **Senacie zadominowało stanowisko pośrednie, by nie było barjery między sądem a społeczeństwem i stąd wyrosła rezolucja za zespoleniem sędziego zawodowego i czynnika obywatelskiego.**

Tu nie chodzi o przewagę, ale o **udział czynnika obywatelskiego. Z ducha konstytucji wynika, że tylko sędzia zawodowy ma kształtować poczucie prawne społeczeństwa.**

Minister polemizuje ze stanowiskiem, że narodowość sędziego obywatelskiego ma iść za narodowością oskarżonego. **Solidarność narodowa może wypaczyć wymiar sprawiedliwości.**

Skasowana instytucja sądu ludowego nie może odżyć.

Projekt oznacza zdaniem ministra granicę ideową, poza którą nie ma należytego wymiaru sprawiedliwości. W apelacyjnej instancji udział czynnika obywatelskiego jest niepożądany i zbędny, tam chodzi przeważnie o zagadnienia prawnicze.

Minister wypowiada się przeciw wnioskom, aby rozszerzony został zasięg przestępstw politycznych, podlegających orzecznictwu sądu mieszanego.

Atak na brytyjskiego ministra Wojny

Winston Churchill kieruje akcją

Wielką sensację wywołało w londńskiej Izbie Gmin wystąpienie posła Duncana Sandysa w sprawie uczynionego mu zarzutu **znajomości faktu, będącego tajemnicą państwową.**

Z deklaracji Sandysa wynika, że **odbył** on swego czasu rozmowę z ministrem Wojny, Hore Belishą na temat **niedostatecznego zaopatrzenia W. Brytanji w działa przeciwlotnicze, przyczem minister oświadczył, że poseł Sandys jest źle poinformowany.**

Wobec tego Sandys przesłał interpelację pisemną, zawierającą posiadane przez niego liczby z listem do ministra Wojny.

W odpowiedzi na to pismo **Sandys wezwany został przez prokuratora generalnego,** który poinformował posła, **że interpelacja,** którą przesłał ministrowi Wojny **wykazała w opinji Sztabu Generalnego znajomość faktów, stanowiących tajemnicę wojskową. Wobec tego prokurator prosił Sandysa o ujawnienie źródła tych informacyj.**

Gdy poseł Sandys zapytał, jakie będą konsekwencje, jeśli odmówi temu życzeniu, **prokurator oświadczył, że przez odmowę, poseł narazić się może na karę więzienia do dwóch lat.**

Następnego dnia **poseł Sandys zwrócił się do speakera Izby Gmin z prośbą o udzielenie mu rady, oraz poprosił o pozwolenie poruszenia tej sprawy w parlamencie.**

Prokurator generalny poinformowany o takim obrocie sprawy, **wezwał do siebie powtórnie posła Sandysa i zapewnił go, że „w obecnej chwili" nie ma zamiaru wytoczenia śledztwa.** Sandys wyraził zostrzeżenie co do terminu „w obecnej chwili", na co prokurator udzielił poprostu zapewnienia, że nie istnieje zamiar podjęcia akcji przeciwko posłowi Sandysowi. Gdy pos. Sandys zwrócił na to uwagę, że taki zamiar może w przyszłości powstać, prokurator generalny odpowiedział, że nie jest w możności udzielenia zapewnień dalej idących, bez uzyskania na to zgody ministra Wojny.

W odpowiedzi na to Sandys oznajmił prokuratorowi, że **mimo wszystko ma zamiar poruszyć sprawę w Izbie Gmin,** wobec czego prok. generalny wyraził gotowość wystosowania do niego listu, udzielającego mu przyrzeczenia, że **w żadnym wypadku uprawnienia wytoczenia śledztwa nie będą przeciw niemu zastosowane.**

Prokurator generalny sir Donald Somerrfell złożył w Izbie deklarację, z której wynika, **że nastąpiło poważne naruszenie ustawy o tajemnicach państwowych,** z czego jednak poseł Sandys nie mógł zdawać sobie sprawy. **Prokurator dodał, że,** zwracając posłowi Sandysowi uwagę na sytuację prawną, **nie miał bynajmniej zamiaru podejmować przeciw niemu śledztwa.**

Zaznaczyć należy, że **poseł Duncan Sandys jest zięciem Winstona Churchilla, i dla nikogo nie stanowi tajemnicy, że z informacyj swych korzystał on za wiedzą Winstona Churchilla, jeśli wogóle nie otrzymał ich wprost od swego teścia.**

W kuluarach Izby przypominano dziś, że **Winston Churchil co pewien czas przedstawia ministrom Wojny memorjały, w których wykazuje niedostateczność uzbrojenia i poprostu zarzuca danemu ministrowi nieudolność.** Podobny memorjał, zawierający cały szereg poważnych zarzutów Winston Churchill przesłać miał ministrowi Wojny przed dwoma tygodniami.

W kołach politycznych obawiają się, że skutkiem tej całej sprawy, **może nastąpić poważne zachwianie ministra Wojny, Hore Belisha.**

Spadek produkcji francuskiej

Skutki eksperymentów gospodarczych Frontu Ludowego

Ubiegła niedziela we Francji przyniosła kilka przemówień politycznych o większem znaczeniu.

Minister Stanu **Chautemps** wystąpił w Blois na okręgowym zjeździe partji radykalnej **przeciwko akcji socjalistów na rzecz reformy ograniczenia praw senatu.**

Senator radykalny Girondy, **Portmann** wystąpił w Paryżu z przemówieniem o sytuacji gospodarczej i finansowej Francji, **wskazując na konieczność wzmożenia produkcji,** jako na najważniejsze zagadnienie chwili bieżącej we Francji. W **ostatnich latach produkcja spadła o 35 proc.** W produkcji metalurgicznej indeks spadł z 90 na 69. **Skarb pochłania niemal połowę dochodu społecznego kraju,** gdy w Anglji wydatki państwa wynoszą zaledwie trzecią część dochodu społecznego.

B. minister Spraw Wewnętrznych, **Max Dormoy,** w przemówieniu z okazji otwarcia domu ludowego w jednej z miejscowości w pobliżu Clermont Ferrand oświadczył otwarcie, **że nie ma po co ukrywać trudności, na jakie natrafia w chwili obecnej Front Ludowy.** Lepiej mówić o nich otwarcie, bo w ten sposób może się łatwiej zapobiegnie **rozbiciu, które grozi partjom lewicy.**

Przyczyny tej sytuacji dopatruje się Dormoy przedewszystkiem w polityce demagogicznych licytacyj, prowadzonej przez partję komunistyczną, następnie zaś **w tendencjach coraz szerszych kół prawicy partji radykalnej, które wyraźnie zmierzają do zastąpienia większości, wytworzonej przez wybory 1936 roku, większością centro - prawą.**

Departament aprowizacji

wymaga kredytów dodatkowych w kwocie 81.000 zł.

Na onegdajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, przy rozważaniu projektu ustawy o dodatkowych kredytach na r. 1938-39, podsekretarz Stanu Wierusz - Kowalski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którem obronił wnioski o dodatkowy kredyt w części budżetu ministerstwa Rolnictwa związanej z projektem ustawy aprowizacyjnej.

Skupione w resorcie min. Rolnictwa prace nad problemami aprowizacyjnemi rozłożone zostały na trzy grupy zagadnień: organizacyjnych; dotyczących planu zaopatrzenia na wypadek zwiększonej potrzeby; ujmujących bieżącą politykę gospodarczą pod kątem potrzeb aprowizacji.

Jeśli chodzi o przesunięcia budżetowe, jakie prace te pociągają za sobą, mówca utrzymuje, że nie powstaje konieczność większej rozbudowy aparatu administracyjnego w stosunku do tego, który działał dotychczas. Dodatkowe koszty administracyjne, jak to wynika z odnośnych projektów o kredyty dodatkowe, zamykają się w kwocie 81.000 zł. dla bieżącego budżetu.

P. Wierusz - Kowalski stwierdził, że w pierwszej tej fazie czynniki ministerstwa znalazły w Związku Izb i organizacyj Rolniczych, w Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, w Izbach Rzemieślniczych i w organizacjach branżowych całkowitą gotowość współdziałania.

Wszystkie prace organizacyjne będą ześrodkowane w powstającym w Min. R. i R. R. departamencie aprowizacji, który dzieli się na dwa wydziały: polityki aprowizacyjnej i administracji aprowizacyjnej. Równolegle do departamentu powołane zostanie do życia „biuro planowania aprowizacji", w którem układać się będzie szczegółowy plan zaopatrzenia.

Zjazd P.O.W. w Wilnie

D. 27 b.m. rozpoczęły się w Wilnie dwudniowe obrady 4-tego wielkiego zjazdu Peowiaków.

Na zjazd przybyło około 400 delegatów ze wszystkich okręgów polskich wraz z pocztami sztandarowemi, Zarząd Główny Związku Peowiaków z prezesem min. Kościałkowskim na czele.

Pierwszy dzień obrad rozpoczęto mszą św. w Ostrej Bramie. Po nabożeństwie ks. arcybiskup Jałbrzykowski udzielił uczestnikom zjazdu błogosławieństwa i życzył pomyślnych obrad.

Z Ostrej Bramy uczestnicy zjazdu ze sztandarem udali się pociągiem do Zułowa.

O godz. 17 w pięknie udekorowanej szarfami o barwach Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości, jak również krzyżami peowiackiemi sali Śniadeckich w Uniwersytecie S. B. odbyło się oficjalne otwarcie zjazdu. Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego min. Kościałkowski, poczem odczytane zostały wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego „Piękne wczoraj Peowiaków". Następnie min. Kościałkowski odczytał list Marszałka Śmigłego - Rydza, nadesłany na zjazd następującej treści:

„Peowiacy, w dniu zjazdu przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia. Wiem, że piękna żołnierska tradycja peowiacka i dobro Polski są drogowskazami w waszej pracy. Na tej drodze spotkamy się zawsze".

Na przewodniczącego zjazdu wybrany został przez aklamację wicewojewoda Łebkowski, na wiceprzewodniczących p. Stachiewiczowa i p. Nagórski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu, referat na temat historji P. O. W. od chwili powstania wygłosił ppłk Herfurt.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego - Rydza.

Między nadesłanemi na zjazd depeszami znajduje się m. in. depesza szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, który przesyła serdeczne życzenia jaknajbardziej owocnych obrad i dalszej wytężonej pracy dla dobra narodu i państwa.

Przedstawiciel Żydów polskich z Ameryki na konferencji w M. S. Z.

Przedstawiciel Federacji Żydów polskich w Ameryce rabin dr. Joshua L. Goldberg z towarzyszącym mu dr. Henrykiem Szoskiesem został przyjęty wczoraj w ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie omówił szereg spraw, dotyczących zagadnienia mniejszości żydowskich w skupieniach europejskich.

Wierzchosławice budują szkołę powszechną

W Wierzchosławicach pod Tarnowem odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień, jak również odczytano życzenia, nadesłane przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego, który równocześnie przesłał 500 zł. dla komitetu na fundusz budowy szkoły.

Cała wieś pastwą pożaru

Pod Łuckiem we wsi Odryże wybuchł groźny pożar, który wskutek gwałtownego wichru rozszerzył się na całą wieś.

W ciągu godziny pastwą ognia padły 24 domy mieszkalne, 23 stodoły, 16 chlewów, sprzęty domowe wartości ogólnej około 60.000 zł. Ogień po trzech godzinach zlokalizowano.

Austrja przekreślona

w obrotach towarowych między Polską i Niemcami

Przewidywania, którym nieraz dawaliśmy wyraz na tych łamach, sprawdziły się ponad wszelkie oczekiwania: nietylko nasz układ handlowy z b. Austrją został przekreślony, ale i to, co układ ten reprezentował — **nasze stosunki gospodarcze z tym krajem zostały zmazane, w następstwie Anschlussu, z mapy europejskiej wymiany towarowej.** Austrja jako rynek gospodarczy przestała dla nas istnieć nietylko nominalnie, ale i **faktycznie: wchłonęły ją bez reszty stosunki gospodarcze polsko - niemieckie.**

Przekreślenie Austrji uświęcone zostało w toku odbywających się obecnie w Berlinie rokowań handlowych polsko - niemieckich, których przedmiotem jest zawarcie **nowej umowy kontyngentowej na dwa najbliższe lata, do 1 marca 1941 roku.** Umowa ta, której podpisania spodziewać się należy w dniach najbliższych, **reguluje stosunki Polski i Niemiec tak, jak gdyby nie było wcale odrębnego austrjackiego obszaru gospodarczego.** Co więcej, jeden z **najciekawszych warunków umowy ustala, że cała wymiana towarowa polsko-niemiecka odbywać się będzie wyłącznie w punktach granicy polsko - niemieckiej. Znaczy to, że cały nasz wywóz do Niemiec ma omijać terytorjum Czechosłowacji, warunek, jak widzimy, natury tyleż politycznej, co gospodarczej.**

Jego wymowa gospodarcza jest jasna: nasz wywóz do Austrji ustaje nietylko formalnie, ale i konkretnie. Poszliśmy na rękę Niemcom w sensie dwojakim: **umożliwiając im podział kontyngentów i dróg importu do b. Austrji w sposób najbardziej dogodny dla ich polityki gospodarczej; uprzystępniając najkrótsze drogi dowozu ich importowi z Polski.**

Jakież korzyści osiągnęła strona polska?

Niewątpliwie, do korzyści zaliczyć należy **podniesienie plafonu wymiany towarowej z Niemcami do wysokości 260 miljonów zł. rocznie,** która to suma przewyższa o 27 miljonów zł. dotychczasowe obroty łączne z Rzeszą (176 miljonów) i Austrją (57 miljonów).

Do korzyści zaliczyć należy również **kontynuację wywozu węgla polskiego do Niemiec** i to w kwocie, jeśli wierzyć pierwszym informacjom, wyższej, niż dotąd, bo sięgającej miljona ton rocznie. Cena tego węgla ma wynosić **18,5 zł. za tonę loco stacja graniczna,** co wprowadza pewną zmianę, gdyż dotąd cena była ustalona loco kopalnia.

Na innych odcinkach naszego eksportu do Niemiec, jak w swoim czasie przewidywaliśmy, zmiany nie nastąpiły. Wywozić będziemy dalej zwierzęta rzeźne (około 350.000 sztuk rocznie), drzewo i zboże.

Plenarne zebranie

Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa C. Klarnera—XIII Zebranie Plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Na wniosek Prezydjum Izby uchwalono *połączenie dwóch dotychczasowych komisyj: Administracji Gospodarczej i Prawniczej w jedną komisję Prawno-Administracyjną* w składzie 22 członków. Na wniosek zgłoszony przez 10-ciu radców Zebranie Plenarne uchwaliło powołać na korespondenta Izby p. Jerzego Szturma, dyrektora Zrzeszenia Importerów Kawy i Herbaty.

Sprawę *reformy prawa przemysłowego* omówił w obszernym referacie red. Jan Rogowicz. Na podstawie tego referatu Zebranie Plenarne uchwaliło następującą rezolucję:

„Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, zapoznawszy się z uchwalonym przez Sejm, a rozpatrywanym obecnie przez Senat projektem fragmentarycznej nowelizacji prawa przemysłowego, uważa za *całkowicie słuszne przywrócenie cechom uprawnień gospodarczych.*

Jeśli natomiast chodzi o zaliczenie do rzemiosła niektórych *przemysłów koncesjonowanych, a mianowicie: przedsiębiorstw instalacyj wodociągowych, kanalizacyjnych, elektrycznych i gazowych, wyrobu broni amunicji oraz kominiarstwa,* to. zważywszy: że *przemysły te,* z wyjątkiem kominiarstwa, *nigdy nie były rzemiosłem;* że wymagają one *rozsu naukowego* w danej specjalności, jak elektrotechnika, gazownictwo, technika sanitarna itp.; że *koncesjonowanie tych przemysłów czyni całkowicie zadość wymogom bezpieczeństwa publicznego;* że wreszcie wszelkie względy gospodarcze, w pierwszym zaś rzędzie *konieczność szybkiego uprzemysłowienia kraju przemawiają przeciw dodatkowemu reglamentowaniu tych przemysłów,* — Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie *wypowiada się w sposób jak najbardziej kategoryczny przeciw zaliczeniu do rzemiosła wymienionych powyżej przemysłów koncesjonowanych".*

Nad sprawą *reformy prawa przemysłowego* przeprowadzono dyskusję, w której zabierali głos pp. prof. Trepka, prez. Wierzbicki, dyr. Stypiński, prez. Bogusławski.

Referat w sprawie *reformy prawa patentowego* wygłosił prof. E. Trepka, omawiając postulaty i tendencje, które znalazły wyraz w pracach komisji dyr. Kandla, prowadzonych z udziałem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

W wolnych wnioskach radca Wencel zgłosił *interpelację w imieniu przemysłu i handlu mleczarskiego* zaniepokojonego wiadomościami z prasy na temat *projektu założenia przez gminę m. Warszawy wielkiej zlewni mleka, monopolizującej dostawy tego artykułu.* Uchwalono zalecić Prezydjum Izby zajęcie się tą sprawą.

Odnowienie Międzynarodowego Kartelu Stali

W dniu 30 b. m. wygasa międzynarodowe porozumienie producentów stali. W związku z tem, już w styczniu rozpoczęto rozmowy w sprawie ewentualnego odnowienia tej umowy.

Przedłużenie umowy kartelowej natykało na pewne trudności, a to z względu na stanowisko producentów belgijskich, którzy nie chcieli się zgodzić na przyznane im kontyngenty. Ostatecznie jednak *kartel doszedł do porozumienia również i z producentami belgijskimi.* Umowa ta, obowiązująca od r. 1931, przeprowadza jedynie reglamentację kontyngentów eksportowych na rynkach międzynarodowych, nie mieszając się w sytuację rynku wewnętrznego kraju produkującego. Do kartelu należą najpoważniejsze państwa, produkujące i eksportujące stal. W 1935 r. przystąpiła do tego międzynarodowego porozumienia W. Brytanja, a ostatnio także i Stany Zjednoczone.

91,7

Dalszy spadek wskaźnika produkcji

Obliczony przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w maju z 92,4 do 91,7, czyli o 0,8 procent, przewyższając poziom z maja r. ub. o 7 proc.

W grupie dóbr inwestycyjnych wzrosła produkcja w przemyśle mineralnym, metalowym i chemicznym. Wzrosła również produkcja wyrobów walcowanych. Ponieważ jednak obniżyła się znacznie produkcja surówki i stali, które w miesiącach poprzednich były produkowane w znacznych ilościach na zapas, ogólny wskaźnik hutnictwa żelaznego wykazał spadek. Obniżyło się również wydobycie rud żelaznych oraz zatrudnienie większych przedsiębiorstw budowlanych, dając w rezultacie, pomimo zwyżkowego ruchu inwestycyjnego, spadek ogólnego wskaźnika dóbr inwestycyjnych.

Produkcja dóbr spożycia nie wykazała większych zmian. Nieznaczny spadek produkcji w przemysłach: włókienniczym, odzieżowym, papierowym i spożywczym był częściowo zrekompensowany wzrostem produkcji w przemyśle skórnym i poligraficznym. Pozatem wzrost produkcji wykazał przemysł węglowy pod wpływem pomyślnego kształtowania się zbytu zarówno w kraju, jak i zagranicą oraz przemysł drzewny.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słaba, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 293,70, Bruksela 90.10, Kopenhaga 117,40, Londyn 26,29, Nowy Jork 5.30.50, Nowy Jork-kabel 5.30.75, Oslo 132,15, Paryż 14.80, Praga 18.45, Sztokholm 135,60, Zurych 121,70. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5 27, kanadyjskie 5.22,50, floreny holenderskie 292,70, franki francuskie 14.60, szwajcarskie 121,20, belgi belgijskie 89,85, funty angielskie 26,20, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 11.50, duńskie 116,85, norweskie 131,50, szwedzkie 134,95, liry włoskie 21.80, markifińskie 11.25, niemieckie 71, srebrne 98.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 120, Cukier 34, Lilpopy 74, Modrzejów 12.50, Ostrowiec 57,25, Żyrardów 52 — 52.50, Haberbusch 48.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 i pó proc pożyczką wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81.50, serja 91,25, II em. 82.50, 4 proc. konsolidacyjna 67, 4 i pół proc. wewnętrzna — 66.13, 4 i pół proc. listy ziemskie 64.50 — 64.25, 5 proc. Warszawy z r. 1933 74.75 — 74.38 — 74.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 74.50, 5 proc. Lublina z r 1933 61.38.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka 42,5.
Inwestycyjna I em. 81,5.
Inwestycyjna II em. 82,5.
Konsolidacyjna 67.
Wewnętrzna 66,13
Konwersyjna 71,5.

Notowania metali D.H. A. Gepner

Poniżej podajemy notowania metali D/H. A. Gepner, przy drobnych sprzedażach ze składu, ważne aż do odwołania:

	w zł. za kg.
Cyna Banka w blokach	5.60
Ołów hutniczy	0.65
Cynk hutniczy	0.55
Antymon	2.—
Aluminjum hutnicze	2.85
Blacha miedziana — cena zasadnicza	2.15
Blacha mosiężna	2.07—4.15
„ cynkowa	0.65
Nikiel w kostkach	5.15

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A.

W dniu 27 czerwca 1938 r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Adama hr. Tarnowskiego 66-te Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A.

Ze sprawozdania, złożonego przez Zarząd, wynika, że w r. 1937 nastąpił znaczny wzrost wkładów i wzmożenie działalności Banku we wszystkich dziedzinach.

Z czystego zysku, wykazanego w sumie zł. 109.295.97, Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów postanowiło przelać na kapitał zapasowy złotych 10.000, zaś resztę przenieść na następny rok 1938.

W roku sprawozdawczym Bank Dyskontowy Warszawski S. A. nabył dalszy znaczny pakiet akcyj Śląskiego Zakładu Kredytowego S. A. w Bielsku, którego jest współzałożycielem, tak iż obecnie rozporządza przeważającą większością akcyj tej instytucji.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów S. A. „Polski Lloyd"

Dnia 27 czerwca 1938 odbyło sie w siedzibie własnej Doroczne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów f-my „Polski Lloyd S. A." w Warszawie.

Zebranie zagaił członek Zarządu p. ambasador Tytus Filipowicz.

Z ogłoszonego sprawozdania i bilansu Spółki wynika, że f-ma „Polski Lloyd S. A." w roku 1937 wykazała wzmożenie swej działalności, zamykając rok ten zyskiem w sumie zł. 18.874.26.

Bilans Spółki został zamknięty po stronie czynnej i biernej suma zł. 3.731.356.66. Szczegółowa analiza działalności Spółki wykazała wzrost obrotów poszczególnych Oddziałów Spółki, co pozwala rokować nadzieję na dalszy pomyślny rozwój tej Spółki.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe S. A.

W dniu 8 czerwca 1938 r. odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej Gdynia—Ameryka Linje Żeglugowe. Walne Zgromadzenie zatwierdziło sprawozdanie i bilans Towarzystwa za rok obrachunkowy 1937, zamykający się sumą zł. 140.210.466.06 (łącznie z depozytami i gwarancjami). Rachunek zysków i strat za rok operacyjny 1937 zamknięto niewielką stratą w sumie zł. 39.734.09, przy czem dokonano odpisów na amortyzację statków i ruchomości w sumie zł. 1.779.837.35.

Aktywa wykazały: 1) Majątek stały zł. 52.287.435.14, 2) Majątek płynny zł. 13.289.446.10, 3) Straty z lat ubiegłych i roku sprawozdawczego zł. 292.761.87, razem 65.869.643.11 złotych. Sumy pozabilansowe złotych 74.340.822.90. Ogółem 140.210.466.06 złotych.

Pasywa wykazały: 1) Kapitał zakładowy zł. 9.000.000.—, 2) Kapitał amortyzacyjny zł. 4.446.226.24, 3) Zobowiązania zł. 46.056.706.69, 4) Fundusze i zobowiązania specjalne zł. 6.366.710.18, razem 65.869.643.11 złotych. Sumy pozabilansowe złotych 74.340.822.95. Ogółem 140.210.466.06 złotych.

Walne Zgromadzenie dokonało wyboru nowej Rady Nadzorczej, do której weszli: pp. Mieczysław Biesiekierski, dr. Zdzisław Borowicz, Robert Ceceniowski, Gotfred Johansen, Stefan Lenartowicz, mgr. Tadeusz Ocioszyński, Wacław Szuyski, Marjan Węgrzynowski i dr. Apolonjusz Zarychta.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej, które odbyło się tegoż dnia dokonano wyboru Prezydjum Rady Nadzorczej, do której weszli: pp. Wacław Szuyski, jako prezes, Marjan Węgrzynowski i Gotfred Johansen, jako wiceprezesi. Zarząd Spółki pozostał w dotychczasowym składzie: pp. Aleksander R. Leszczyński, jako dyrektor naczelny i Marjus Pliniusz oraz Roman Kutyłowski, jako zastępcy dyrektora naczelnego.

Z rynku ubezpieczeniowego

W dniu 20 czerwca r. b. odbyło sie Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Ubezpieczeń VITA — KOTWICA, S. A. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jasnej 6. Bilans Towarzystwa za rok 1937 zamyka się cyfrą zł. 26.819.810.38 zaś Rachunek Strat i Zysków wykazuje nadwyżke w wysokości zł. 7.566.64. Stan portfelu ubezpieczeń na koniec 1937 r wynosi zł. 95.675.765.— w kapitale zaś suma ubezpieczonych rent wynosiła zł. 8.873.—, liczba polis na koniec r. 1937 wynosiła zł. 20.769.—.

Towarzystwo VITA—KOTWICA nabyło w roku sprawozdawczym polski portfel Ubezpieczeń Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń „Der Anker" w Wiedniu, które w ciągu kilkudziesięcioletniej działalności na terenie Małopolski i Śląska pozyskało sobie uznanie szerokich rzesz ubezpieczonych. Tranzakcja ta rozszerzyła podstawy działalności Towarzystwa Vita — Kotwica. Sfinansowanie tak poważnej inwestycji możliwe było dzięki poparciu udzielonemu przez głównego akcjonarjusza Szwajcarskie Towarzystwo Reasekuracyjne w Zurychu.

W roku sprawozdawczym Towarzystwo pozyskało 2619 nowych ubezpieczeń na sumę zł. 14.852.163.— Zatem zarówno pod względem wysokości, portfelu jak i nowej produkcji VITA — KOTWICA stanęła w rzędzie najpoważniejszych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce.

Rachunek ubezpieczeń na życie jest całkowicie zrównoważony, co pozwala spodziewać się dalszego pomyślnego rozwoju w przyszłości i wykazuje, iż działalność spółki jest oparta na dostatecznie szerokich i racjonalnych podstawach. Suma wypłaconych w roku 1937 kapitałów pośmiertnych i ekspiracyj wynosiła zł. 454.284.58 ogólna suma wypłat z tytułu odszkodowań i wykupów wyniosła zł. 2.328.125.95. Ponadto, z tytułu waloryzacyj przedwojennych ubezpieczeń b. Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie w ciągu roku 1937 wypłacono zł. 52.412.98. Rezerwy techniczne, które mają pełne, ustawa wymagane pokrycie wynoszą złotych 23.383,218.— znajdują one pokrycie w następujących lokatach: nieruchomości zł. 7.618.364.12, papiery wartościowe zł. 8.402.686.76. Pożyczki hipoteczne i pożyczki pod zastaw własnych polis zł. 7.795.112.18. Razem zł. 23.816.163.06.

Na podstawie powyższych cyfr bilansu i sprawozdania zarządu stwierdzić należy, iż Towarzystwo Ubezpieczeń VITA — KOTWICA dzięki należycie szerokiej podstawie działalności i oszczędnej oraz sprężystej gospodarce wykazuje pomyślny rozwój. Prezesem Rady Nadzorczej jest p. Antoni Wieniawski, prezes Rady Powszechnego Banku Związkowego w Polsce. Skład Zarządu Towarzystwa stanowią: prezes Zbigniew Rozmanit, przemysłowiec, członkowie: Władysław Kozłowski dyrektor zarządzający, Paweł Górski zastępca dyrektora zarządzającego.

Konkurs na stypendja

dla studentów chemików, elektryków, mechaników i ekonomistów

Zarząd Fundacji Stypendjalnej im. ś. p. Zygmunta Lubińskiego i im. ś.p. Maksymiljana Łebkowskiego ogłasza konkurs na 2 stypendja po Zł. 100,— miesięcznie, poczynając od dnia 1.X.1938 r. do dnia 31.VII.1939 r. na następujących warunkach:

1. O stypendja ubiegać się mogą obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, studjujący w kraju i na terenie w. m. Gdańska, na wydziałach chemicznym, mechanicznym, elektrycznym i ekonomicznym wyższego zakładu naukowego.

2. Zgodnie ze statutem fundacji pierwszeństwo do korzystania ze stypendjów mają, przy jednakowych warunkach:

a) członkowie rodziny ś.p. Z. Lubińskiego i ś. p. M. Łebkowskiego,

b) a w braku kandydatów z grona tychże, synowie pracowników polskiego przemysłu cukrowniczego, zatrudnionych w cukrowniach, biurach zarządów cukrowni lub organizacjach cukrowniczych.

Z przewidzianego wyżej pierwszeństwa mogą korzystać kandydaci, którzy do podania dołączą ponadto dowody, stwierdzające pokrewieństwo, albo ze ś.p. Z. Lubińskim, lub ze ś.p. M. Łebkowskim, względnie zaświadczenie, stwierdzające posiadanie warunków wymienionych pod b) wyżej.

W braku odpowiednich kandydatów, posiadających warunki do korzystania z wymienionego wyżej w p. 2), lit. a) i b) pierwszeństwa, pod uwagę wzięte będą i inne kandydatury.

3. Kandydaci, odpowiadający niniejszym warunkom winni złożyć w biurze Zarządu Fundacji w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 11 m. 7, podania na piśmie, zawierające:

a) szczegółowy życiorys,

b) oświadczenie kandydata, że z innego stypendjum nie korzysta,

c) zaświadczenie uczelni o odbywaniu przez kandydata studjów na jednym z wymienionych wyżej wydziałów.

4. Wybrany kandydat zawiadomiony będzie o przyznaniu mu stypendjum przez Zarząd Fundacji listownie.

5. Zarząd Fundacji ma prawo z wymówieniem 3-miesięcznem cofnąć przyznane stypendjum, bez podania motywów.

6. Stypendja wypłacane będą w terminach miesięcznych, zgóry, w początku każdego miesiąca poczynając od 1 października 1938 r.

7. Termin składania zgłoszeń upływa z dniem 30 września 1938 r.

Konkurs na stypendja

im. ś. p. Jana Zaglenicznego

Zarząd Fundacji Stypendjalnej im. ś. p. Jana Zaglenicznego ogłasza niniejszem konkurs na 3 stypendja po Zł. 350.— miesięcznie każde, na przeciąg 10-ciu miesięcy okresu stypendjalnego 1938-39 r., t. zn. pomiędzy 1 października 1938 r. i 30 września 1939 r., na następujących warunkach:

1. O stypendja ubiegać się mogą obywatele Rzeczypospolitej Polskiej z ukończonemi studjami na jednej z wyższych uczelni w kraju lub na terenie Wolnego Miasta Gdańska, w zakresie mechaniki i elektrotechniki, pragnący wyspecjalizować się do pracy w przemyśle cukrowniczym.

2. Kandydaci odpowiadający powyższym warunkom winni nadesłać do biura Zarządu Fundacji w Warszawie, ul. Moniuszki Nr. 11 m. 7, podanie na piśmie, zawierające:

a) szczegółowy życiorys,

b) oświadczenie kandydata, że nie korzysta z innego stypendjum, oraz, że nie pracuje zarobkowo. Praca zarobkowa w przemyśle cukrowniczym nie będzie stanowić przeszkody do ubiegania się o stypendjum.

Do podania winien być dołączony poświadczony odpis dyplomu lub inne odpowiednie zaświadczenie uczelni.

3. O dokonanym wyborze kandydat zawiadomiony będzie przez Zarząd Fundacji listownie.

Termin składania podań upływa w dniu 30 września 1938 r.

Wyposażenie szpitali na Wystawie Szpitalnictwa

Pośród licznych, ciekawych eksponatów, zgłaszanych przez przemysły pracujące w dziedzinie szpitalnictwa będą wzbudzać ogólne zaciekawienie te eksponaty, które stanowią wyposażenie nowoczesnego szpitala. Nowocześnie urządzona sala chirurgiczna, pokaz będących w ruchu aparatów i precyzyjnych instrumentów zainteresuje nietylko sfery fachowców, lecz i szerokie rzesze publiczności.

Pokaz nowoczesnego szpitala będzie miał charakter niewątpliwie dydaktyczny, przyczyni się bowiem do zwalczania niechętnego i bojaźliwego ustosunkowania się ludzi do szpitala. Zasadniczym bowiem celem wystawy jest spopularyzowanie idei szpitalnictwa i wpojenie w społeczeństwo przekonania, że nowocześnie urządzony szpital jest jednym z dowodów kultury narodu.

Zniknęło zabytkowe biurko

z cennemi rękopisami i przepowiedniami

Prasa francuska ujawniła niedawno ciekawy a nieznany dotychczas szczegół z wielkich dni poprzedzających wybuch wojny światowej.

Oto w archiwach Quai d'Orsay w Paryżu znaleziono list pewnego Polaka z Warszawy, który dokładnie przepowiedział cały przebieg dramatycznych wypadków wojennych i przestrzegał prezydenta Francji przed podróżą do Petersburga i wizytą oficjalną u cara w Rosji.

Niestety, nazwiska owego Polaka nie ustalono.

Ten fakt kojarzy b. redaktor i wydawca „Kurjera Porannego", red. Ludwik Fryze z faktami, z któremi zetknął się osobiście i w tej sprawie napisał do „Kurjera Polskiego" list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie poniższych słów kilku:

Ujawniony niedawno, pisany w przededniu wojny, po polsku, list do Prezydenta Francji, przestrzegający Go przed podróżą do Petersburga, przypomina mi podobne listy, nadsyłane przed 24 laty do ówczesnego „Kurjera Porannego".

Pierwsze listy owego tajemniczego autora, przewidującego ze zdumiewającą trafnością szereg powikłań politycznych, nawoływały do tworzenia „jednolitego frontu Polaków w sprawach polityki międzynarodowej", co obszernie było w piśmie omówione.

Ten sam autor w liście z dn. 26 czerwca 1914 r. napisał: „Spodziewajmy się dziś lub jutro wielkiej zbrodni, którą popełnią dla unicestwienia wszelkich prób utrzymania pokoju".

Dnia 28 czerwca popełniono w Serajewie zamach na arc. Ferdynanda. Cennym przyczynkiem historycznym byłoby wyświetlenie, czy listy te pochodzą z tego samego źródła, co i ówczesny list, pisany do Prezydenta Francji.

Niestety, natrafiłem na trudności. Listy te były przechowywane w redakcji w staroświeckiem biurku — sekreterze, wraz z innemi pamiątkami, jak teksty artykułów Marszałka Piłsudskiego i inne. Obecnie dowiaduję się, że owego biurka — sekretery niema w dawnym lokalu redakcyjnym. Zwracam się przeto do przypadkowego posiadacza tego biurka, aby zechciał sprawdzić w szufladach, czy nie istnieją tam jeszcze te dokumenty i uwiadomić mnie o tem.

Z wysokiem poważaniem

B. redaktor— wydawca „Kurjera Porannego"

(—) F. L. FRYZE.

Od 1-go lipca

bezpośrednia komunikacja kolejowa z Litwą

Od piątku, 1-go lipca r. b. nastąpi otwarcie ruchu kolejowego między Polską i Litwą na linji Landwarów — Zawiasy — Vievis.

W związku z tem od tego dnia między Wilnem i Kownem będą kursowały dwie pary bezpośrednich pociągów pasażerskich z wagonami 1, 2 i 3 kl.

1) Nr. 236/36 — Wilno odjazd 19.00, Landwarów przyjazd — 19.18, odjazd 19.38, Kowno przyjazd — 22.17. Z powrotem Nr. 35/235 — Kowno odjazd — 8.27, Landwarów przyjazd — 11.22, odjazd—11.42, Wilno przyjazd 11.59.

2) Nr. 20 — Wilno odjazd 6.40, Landwarów przyjazd — 6.58, odjazd — 7.27, Kowno przyjazd — 9,25. Z powrotem Nr. 19 — Kowno odjazd — 20.33, Landwarów przyjazd — 23.03, odjazd — 23.18, Wilno przyjazd — 23,35.

Między Warszawą i Kownem będą kursowały wagony bezpośredniej komunikacji 1, 2 i 3 klasy oraz wagony sypialne 1, 2 i 3 klsy w pociągu Nr. 717/20 — Warszawa Główna odjazd — 0.15, Landwarów przyjazd — 7.09, odjazd — 7.27, Kowno przyjazd — 9,25. Z powrotem w pociągu Nr. 19/712 — Kowno odjazd 20.33, Landwarów przyjazd 23.03, odjazd — 23.43, Warszawa Główna przyjazd — 6,38.

Wagony bezpośredniej komunikacji poraz pierwszy odejdą z Warszawy do Kowna w nocy z 30 czerwca na 1 lipca r. o godz. 0.15.

8-MY U9żFWuwcm

Minister Propagandy Rzeszy Goebbels wygłosił wielką mowę radjową, apelując do wszystkich obywateli, aby przestrzegali jak najściślej przepisów o ruchu na ulicach i drogach publicznych.

Zdaniem Goebbelsa, szkody, jakie ponosi naród niemiecki naskutek lekkomyślności osób lekceważących te przepisy, powodują, iż w Rzeszy corocznie 8 tys. osób ponosi śmierć w tego rodzaju wypadkach, a 1[illegible] tys. zostaje rannych. Wypadki te przynoszą około 1 miljarda marek strat. Jak stwierdzają szczegółowe badania 75 do 80 proc., wypadkom dałoby się uniknąć przy ostrożniejszej jeździe.

Dr. Goebbels zauważył, że z chwilą wypuszczenia na rynek „wozów ludowych" nastąpi jeszcze większy ruch niż dotychczas zagęszczenie ruchu ulicznego i wskutek tego zwiększenie prawdopodobieństwa wypadków.

Teror w cukierni Gajewskiego

w Alejach Ujazdowskich

W cukierni p. Piotra Gajewskiego w Alejach Ujazdowskich wybuchł strajk okupacyjny kelnerek i kelnerów. Wysunęli oni szereg żądań niemożliwych do uwzględnienia, które wobec tego firma P. Gajewski zmuszona była odrzucić. Pragnąc jednak lojalnie sprawę tę załatwić, p. Gajewski zgłosił gotowość wypłacenia wszystkim 2-tygodniowego wymówienia.

W odpowiedzi na to pracownicy zastosowali teror, pobili kilka osób ze stałego personelu firmowego i zastosowali strajk okupacyjny.

Należy zaznaczyć, że zaangażowany przez Firmę do ogrodowej kawiarni w Alejach Ujazdowskich personel, zupełnie niefachowy został przyjęty jedynie czasowo. Tego typu kawiarnie letnie kalkulowane są na masową konsumcję, przy cenach bardzo niskich.

Dla zachęcenia klienteli Firma zniosła 10-cio procentową dopłatę za usługę a wzamian za to sama wypłacała kelnerom i kelnerkom pięć procent. Ta różnica w procencie była możliwa ze względu na niefachowość personelu, który, gdy go przyjmowano doskonale rozumiał tę olbrzymią różnicę w wynagrodzeniu. Obecnie jednak wysunęli oni takie warunki, które nie przysługują nawet bardziej wykwalifikowanym kelnerom w Warszawie.

I w ten oto sposób naraża się firmę na wielkie straty, hamuje jej rozwój, dzięki któremu przecież możliwem było zatrudnienie większego personelu. Strajk okupacyjny, który niejednokrotnie potępialiśmy, stał się więc raz jeszcze narzędziem presji i przymusu.

Firma P. Gajewski, jak się dowiadujemy, zdecydowana jest w tych warunkach nie otwierać większej swej kawiarni w Alejach Ujazdowskich, nie dać się sterroryzować, a bronić swych słusznych praw właściciela przedsiębiorstwa.

MARJAN MALKOWSKI 4)

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Eugenjusz Spokojny zbudził się z poobiedniej drzemki i nie wstając z łóżka otworzył leniwie oczy. Spłowiała, źle dopasowana stora wpuszczała do pokoju szerokie smugi słońca czerwieniejące na podłodze i ścianach dużego a dziwnie brzydkiego pokoju. Łóżko, na którem leżał Spokojny było żelazne i źle zasłane, ceratowa kanapa wzdymała się chłodną, śliską, nieprzytulną powierzchnią; drewniany fotel za biurkiem i tanie wiedeńskie krzesła, nie obiecywały wygód ani zachęcały, by na nich zasiadać; na uchylonych drzwiach szafy wisiały jakieś części męskiej garderoby, co nadawało pokojowi charakter zamieszkałego nie przystrajając go jednak zbytnio. Kilka rycin na ścianach i terakotowa figurka na półce były rezultatem rzadkich wzlotów duszy Spokojnego ku pięknu, wzlotów zresztą prędko poniechanych. Kto czuje urazę do losu, że mu tak marnym uczynił życie, nie powinien życia swego przystrajać i zdobić. Wyglądałoby to na pogodzenie się z losem, na poddanie się i rezygnację.

Eugenjusz Spokojny podniósł się zwolna i usiadł na łóżku. Pocóż ozdanim schronić przed deszczem czy zimnem? Pokój, w którym się nic nie dzieje, nic nie przeżywa, do którego nie wtargnie żadna wieść mogąca wstrząsnąć sercem, nerwami, mózgiem... Pokój, gdzie się nie cierpi, nie szaleje, nie spędza bezsennych nocy na rozmyślaniach, nie rozwiązuje się problemów własnego życia, nie walczy się z samym sobą ani z nikim. Szary, martwy pokój, martwy pomimo słońca, które tu latem zagląda o tej właśnie porze dnia.

Trzeba było wstać, obmyć spoconą ze snu twarz, przyczesać włosy i wyjść, wyjść znowu na włóczęgę po mieście nim się przysiądzie wreszcie w natłoczonej cukierni nad szklanką zwykłej wody z sokiem. Spokojny powlókł się leniwie do łazienki. Była ona na końcu długiego korytarza, ściana jej zewnętrzna szła prostopadle do ściany pokoju, nie było w niej słońca, bo zasłaniał je przeciwległy mur domu, było przeto chłodno, świeżo, przyjemnie. Oparty ręką o kran patrzał bezmyślnie w okno. Miał przed sobą jedno pod drugiem trzy okna klatki schodowej a pod niemi wylot sieni wiodącej na ulicę. Podwórze było wąskie tak, że Spokojny mógł widzieć zupełnie wyraźnie pomarańczowy szlak na blado niebieskiej brudnej już ścianie schodów i drewnianą poręcz wijącą się ślimakiem... Jak dobrze znał ten szlak, poręcz, schody i sień, którą przedeptał tylekroć! Odkręcił kurek i strumień wody zatrzymał na chwilę jego uwagę. Jakże nudnym i monotonnym jest ten szereg czynności, które człowiek wykonywa niezmiennie co dnia, co dnia... Jakże smutne i nużące są te wszystkie wyjścia bez celu i przechadzki samotne i jałowe rozmowy z ludźmi niby znajomymi, których najchętniej mijałoby się zdaleka. Na kalendarzu stojącym na biurku policzył dni, jakie mu zostały z urlopu... Odpoczynek! często gorszy od pracy.

Nim zdecydował się wyjść, siadł jeszcze na ceratowej kanapie a wsparłszy głowę na poręczy, rozmyślał: A może była dziś rano w parku? Właśnie dziś, gdy zbuntował się wewnętrznie i nie poszedł po wielu dniach daremnego wyczekiwania. Nie było jej napewno i dziś. Pocóż miałaby przyjść?... Nie był przecie człowiekiem, którego spotkać może w życiu dziwna nieoczekiwana przygoda, cień przygody nawet! Przyśniła mu się może, a może zrodziła się z rozpalonej upałem wyobraźni...

Wziął kapelusz i wyszedł z mieszkania. Zbiegł ze schodów, minął sień i odetchnął rozgrzanym kurzem ulicy. Dokąd pójść? W lewo i w prawo ten sam gorący, szary chodnik, te same dyszące żarem jak piece mury kamienic, te same zawiędłe w słońcu widma drzewek, to samo niebo zmącone od gorąca. Tylko cienie ludzkie na chodnikach nieco dłuższe, nieco wyraźniejsze. Jakiś cień właśnie idzie mu naprzeciw wydłuża się, wyciąga, dosięga mu stóp. Spokojny podnosi głowę. Kobieta idąca ku niemu patrzy prosto niewidzącemi oczyma. Spokojny zna te fiołkowe źrenice pod frendzlą złotych rzęs ale twarz zmieniona, postarzała, błyszcząca od gorąca, kosmyki włosów wymykają się z pod białego przekrzywionego na głowie kapelusza... A jednak to jest ona... ona!

Jest już tuż przed nim. Czy poznała go, spostrzegła? Kobieta chwieje się nagle i Spokojny chwyta ją za ramiona, podtrzymuje. Fiołkowe źrenice przytomnieją, kładą się na twarzy Spokojnego poznającem spojrzeniem.

— To pan, o jak to dobrze... tak mi słabo...

— To z gorąca, zmęczyła się pani.

Powieki opadają na fiołkowe źrenice, twarz staje się na chwilę martwa, ramię ciąży na ramieniu mężczyzny. Ogarnia go przerażenie.

— Co pani? Mój Boże, co pani?

Fiołkowe źrenice znów patrzą mu w oczy, Wokoło ust nikły cień uśmiechu.

— Nie... to nic... lepiej mi... Wejdźmy do sieni, w cień.

Wchodzą do sieni a stamtąd na klatkę schodową. Zamykają się za nimi oszklone drzwi. Kobieta opiera się o ścianę.

— O, dziękuję panu... Więc i pan mnie poznał... Jakie to dziwne, właśnie pan... zawsze pan... Nie potrafię panu tego wyrazić...

— Chciałbym zawsze... zaczyna Spokojny ale urywa... Nie wie, czy mówić o tem, że czekał, spodziewał się, myślał... Zamiast tego mówi jakby wbrew sobie.

— Może sprowadzić pani samochód, dorożkę?...

— Nie, nie — szepcze kobieta — tu tak dobrze — chłodno... Przymyka oczy ale zaraz otwiera je szeroko i patrzy w twarz mężczyzny z zdziwieniem, z przerażeniem prawie.

— Ale skąd pan wziął się tu, na tej ulicy, na mojej drodze?

Spokojny jest zażenowany, zawstydzony prawie, jakby przyznawał się do winy, szepcze:

— Ja właściwie tu mieszkam, na piętrze...

(d. c. n.)

Wzloty i upadki Sandomierza

Opowieść o ziemi sandomierskiej pisana sercem

Na powierzchni kultury współczesnej zjawiła się względnie niedawno — właściwie dopiero po wojnie — pewnego rodzaju nowa nauka: **krajoznawstwo.** Nie znaliśmy jej właściwie i nie uczyli dawniej my, pokolenia przedwojenne. „Za naszych czasów" powszechnie była we wszystkich szkołach przerabiana „geografja" Polski, oczywiście także jej historja, czasami dowiadywaliśmy się coś niecoś na temat obyczajów ludu polskiego — dalecy byliśmy jednak od tej swoistej **syntezy,** stapiającej w jedno zdobycze różnych dziedzin badania i z nich dopiero budującej piękną wiedzę o dziejach ziemi i dziejach na niej człowieka.

Tej syntezy dokonało dopiero w najszerszem tego słowa znaczeniu **krajoznawstwo, nowa współczesna nauka,** w całokształcie naszej kultury zajmująca swoiste, specjalne miejsce, a wyznaczająca sobie szerokie i ambitne plany pracy. Krajoznawstwo bowiem to **znawstwo przyrody i kultury, materjalnej i duchowej kraju rodzinnego;** to zaprawa do samodzielnych badań w tym zakresie; to dążenie do zachowania rodzimych odrębności przyrody i kultury ojczyzny; to rozwijanie przywiązania do stron rodzinnych; to wreszcie — zaprawa do czynnej roli obywatela w pracy zawodowo - społecznej, związanej z człowiekiem i ziemią, przedewszystkiem wśród najbliższego otoczenia.

Do najbardziej bodaj zasłużonych i najbardziej czynnych pracowników na polu rozwoju nauki krajoznawstwa należy Aleksander Patkowski, z pod którego pióra wyszła ostatnio w znanej serji krajoznawczej Wydawnictwa Polskiego R. Wegener w Poznaniu, piękna monografja p. t. **„Sandomierskie".**

×

Jak bardzo potrzebna i jak bardzo **na czasie** jest ta monografja, tego dzisiaj tłumaczyć nie trzeba. Poprzedza ją **przedmowa pióra wicepremjera Kwiatkowskiego,** wiążąca Sandomierskie dzisiejsze, siedzibę **Centralnego Okręgu Przemysłowego,** z Sandomierskiem dawnem, jednym z najważniejszych ośrodków państwowości i kultury polskiej, nad którego rozległą doliną i pięknemi Górami Świętokrzyskiemi przetoczyły się fale historji.

Aleksander Patkowski włożył w tę książkę całe swoje umiłowanie i całe znawstwo swojej ukochanej ziemi sandomierskiej, którą przemierzył własnemi stopami wszerz i wzdłuż i której **każdy zakątek zna na pamięć — sercem.** Sandomierzanin z urodzenia i wychowania, twórca i wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego", jak nikt bodaj inny w Polsce powołany jest Patkowski do pisania o Sandomierskiem dzisiaj — kiedy oczy całej Polski zwracają się w tę stronę.

Autor „Sandomierskiego" włożył jednak w swoją umiłowaną pracę coś więcej jeszcze niż głęboką znajomość przedmiotu; godną podziwu i podkreślenia jest **metoda,** jaką Patkowski zastosował w swej książce, którą się zresztą czyta jednym tchem, z niesłabnącem zainteresowaniem od początku do końca. Rozpoczyna ją Patkowski od opisu czysto geograficzno-geologicznego, kładąc tem jakby podwaliny pod swoje dalsze rozważania. Na tej podwalinie dopiero umieszcza człowieka i daje plastyczny obraz jego antropologiczno - etnograficznych właściwości, aby potem dać charakterystykę żywej tradycji Sandomierszczyzny w jej kształcie obecnym, dzisiejszym. Dopiero potem cofa się Patkowski jakby wgłąb historji, usiłując odtworzyć przed czytelnikiem drogę, na której owa żywa tradycja powstała i w tem właśnie okazuje się narratorem najlepszym i najżywszym.

Patkowski rozumie bowiem doskonale, że na tę żywą tradycję dzisiejszą składa się wszystko: przyroda i dzieło na niej rąk ludzkich, w imię swych potrzeb i umiłowań zmieniających surowy krajobraz, nadających mu nowy twórczy sens i znaczenie i ten właśnie proces umie przedstawić plastycznie i barwnie. W jego książce wyrasta więc przed nami **Sandomierskie przedpiastowskie,** na którem tworzy się zawiązek przyszłej Polski i Sandomierskie **za Piastów,** przeżywające wzloty i upadki, ale już pod rządami ostatniego z tych Piastów świadczące o żywotności dorobku kulturalnego Polski krzyżowemi sklepieniami kościoła w Wiślicy, całym szeregiem pałaców, miasteczek i innych siedzib ludzkich w tej pięknej okolicy osiadłych. Prowadzi nas potem Patkowski poprzez Sandomierskie w **epoce renesansu** (stąd przecież pochodził mistrz z Czarnolasu), potem w epoce **saskiej i stanisławowskiej** — aż po okres **niewoli i dzień dzisiejszy** kiedy powstanie C.O.P. nadać ma tej ziemi nowy odmienny charakter. Przez jego książkę przewija się tłum ludzi, tworzących kulturę tego rejonu ziemi, który przez to właśnie staje się bliższy, jakby sąsiedzki i znajomy.

„Sandomierskie" wydane jest — jak zresztą wszystkie tomy „Cudów Polski" prześlicznie.

A. Ch

NOWA FABRYKA
MATERIAŁÓW FOTOGRAFICZNYCH

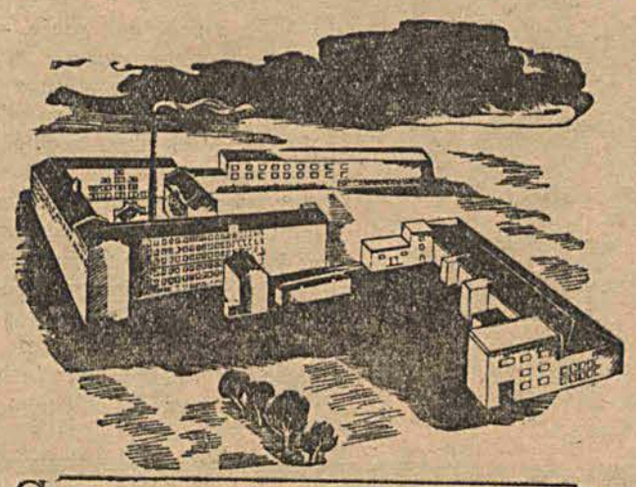

Sp. Akc. „J. Franaszek" ma zaszczyt zawiadomić, że w dn. 28.6 została otwarta nowa fabryka materiałów fotograficznych. Papiery fotograficzne Mirax, Migrona, Ionar są do nabycia we wszystkich składach fotograficznych.

Franaszek S.A. WARSZAWA — Franaszek S.A. WARSZAWA

155

O amnestję dla starosty

zabiega powiat olkuski

Do sekretarjatu p. premjera, jako ministra spraw wewnętrznych. w gmachu na Nowym Świecie nie zgłosiła się do dnia wczorajszego głośno zapowiadana delegacja ludności powiatu olkuskiego. Delegacja zabiegać ma u p. premjera o zmianę decyzji, zwalniającej z posady starostę powiatowego w Olkuszu, p. Brzostyńskiego.

Powodem zwolnienia starosty był stan sanitarny powiatu, stwierdzony przez p. premjera w czasie podróży inspekcyjnej.

W obronie starosty wystąpił cały powiat olkuski.

Obok Związku Legjonistów, Strzelca i Ozonu, stowarzyszenia katolickiej młodzieży męskiej i żeńskiej, cechy, kasy bezprocentowe, mieszczanie, rolnicy.

Delegacja przedstawić ma p. premjerowi powody złego stanu sanitarnego powiatu, a mianowicie klęski elementarne i przyjmie zobowiązanie, że w ciągu 2 tygodni, pod kierownictwem starosty Brzostyńskiego, powiat doprowadzony będzie do zadowalającego stanu sanitarnego i estetycznego.

Premjowane książeczki oszczędnościowe P.K.O.

serji V

Dnia 27 czerwca 1938 r. odbyło się w P.K.O. drugie publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych serji V. grupy C.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 maja 1938 r.

Premje po zł. 500.— padły na nr. nr.: 805785 828645 836729 840715 855880.

Premje po zł. 250 — padły na nr. nr.: 801956 802867 804231 804853 809737 812095 813875 819578 831258 831751 834176 835155 836082 838626 853496 853546 855729 861459 861948 862725 863449 865583 867713 868327 868761.

Premje po zł. 100.— padły na nr. nr.: 801035 801094 801250 801539 801838 802237 802331 803658 803669 804599 805743 806240 806998 807239 807943 809249 809265 810458 810737 810974 811136 812690 813943 913991 814016 814231 814543 815518 815708 816624 819343 821207 821847 822100 823406 825594 826220 828113 829588 829941 830717 830876 833769 834056 834072 834427 838055 837875 837892 839274 839519 841157 841270 844352 844818 844975 845209 848297 848698 850228 851674 851866 852225 852576 853119 853502 853713 854328 854394 854418 854428 854815 855369 855490 856562 857221 859310 860059 861173 861328 861454 862756 863766 864533 866018 866214 866437 866579 867189.

Premje po zł. 50.— padły na nr. nr: 800174 800274 800288 800891 800934 801235 801254 801270 801367 802257 802259 802466 802482 802527 802592 802854 803221 803424 803808 804083 804159 804810 804921 805177, 805180 805293 805479 805505 805614 805621 806093 806366 806512 806686 806798 808099 808992 809367 809484 811180 812562 812751 813054 813191 813539 813671 813902 813966 814105 814150 814523 814725 814753 815232 815695 815951 815954 815992 817460 817473 817948 818147 818265 818331 818370 818426 818461 818909 819552 819557 819915 820355 820569 820660 820803 821281 821341 821655 821752 821849 822008 822758 822915 822947 823220 823361 823367 823435 823691 823715 824951 825057 825295 825377 826385 826516 826769 826843 827445 827729 827984 828061 828452 828586 828614 829152 829425 829511 829525 829908 830288 830328 830410 830661 831103 831212 831226 831401 831646 831922 832199 833158 833185 833589 834041 834399 834526 835114 835816 836180 836224 836475 837023 837204 837525 837645 837908 839138 839769 840315 840371 840527 840967 841016 841780 842017 842570 842854 844486 845458 845638 845824 845948 846465 847109 847321 847547 847694 847718 847830 848798 849147 849305 849328 849954 850009 850216 850594 851233 851346 851975 852299 852495 852536 852721 852869 853631 854010 854246 855454 855717 855807 855906 856121 856351 856354 856538 856805 856814 856937 856983 857472 857818 858212 858482 858578 859079 859119 859228 859549 859551 859808 859842 859856 859871 860574 861775 862005 862024 862114 862126 862275 862407 862459 862664 862679 862779 862895 862922 863205 863254 863929 864147 864168 864890 864914 864928 864997 865652 866251 866760 866879 866914 867232 867268 868149 868478 868515.

Ogółem padło 358 premij na sumę zł. 29.650,—.

O wylosowanych premjach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych serji V-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premje wylosowane w poprzedniem premjowaniu dotychczas nie podjęte:

po zł. 100 — nr. nr.: 808903 809991.
po zł. 50.— nr. nr.: 802930 835544 845154.

421

Więcej niż w wojnie światowej

zginęło w r. 1937 ludzi w Ameryce

Statystyki wykazują, że w r. 1937 zginęło w Stanach Zjednoczonych w nieszczęśliwych wypadkach 106.000 ludzi, czyli niemal *dwukrotnie więcej niż poległo w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich.* Oprócz tego rannych było w wypadkach — 9.900.000 osób. National Safety Council ocenia szkody materjalne. poniesione w związku z temi wypadkami, na trzy i pół miljarda dolarów. W wypadkach samochodowych zabitych było 39.000 ludzi, a rannych 1.360.000. Dziennie ginęło w wypadkach samochodowych *przeszło sto osób.*

Wyjątkowy rok dla pól i ogrodów

Siano i zboże zapowiadają się doskonale — owoce świetnie

Rolnikowi czy ogrodnikowi żadna pogoda nie dogadza. Czy deszcz czy słońce — rolnik zawsze narzeka. To jednego, to drugiego, zawsze jest za mało, albo za dużo...

Jakże wyjątkowo sprzyjająca musi być aura tegoroczna, skoro **narzekań niema,** skoro ogólnie uznano, że nareszcie **jest naprawdę dobrze.**

Wiosna — trzeba to przyznać — była dość nieprzyjemna i sprawiła sporo kłopotów, sporo zmartwień, dużo niemiłych niespodzianek. Wiały ostre wiatry, były niepokojące przymrozki, ale potem — wbrew pesymistycznym przepowiedniom przeróżnych astro i meteorologów, nadszedł **czas idealny, wymarzony.** Ciepło jest umiarkowane, bez suszących upałów. Popadują deszcze, nie ulewne może, ale wystarczające w zupełności do podtrzymania wilgotności w glebie i wszystko rośnie, rozwija się, dojrzewa...

— Kiedy zaczną się **sianokosy?** pytam przedstawiciela jednej z organizacyj rolniczych.

— **Ależ oddawna już są w pełnym biegu.** Siano z nowych zbiorów gdzieniegdzie zdążyło już nawet wyschnąć i jest w sprzedaży. Bardzo nieliczne są miejscowości, gdzie dopiero teraz przystępują do sianokosów i w początku lipca wszystko się już zakończy, a z doniesień można wnioskować, że **urodzaj jest bardzo dobry. Niedoboru w sianie napewno w tym roku mieć nie będziemy.**

— A zboże?

— **Zapowiada się bardzo dobrze i to we wszystkich czterech gatunkach.** Słoma wyrosła doskonale i kłos przedstawia się wcale, wcale. W porównaniu z ubiegłym rokiem różnica jest wprost olbrzymia. Tylko że **żniwa będą opóźnione.** To jest jeszcze wpływ mroźnej wiosny, która zahamowała wzrost zbóż. Sprzęt więc odbędzie się wszędzie z dziesięciodniowem mniej więcej opóźnieniem.

Zboże obrodziło dobrze. Jeśli nie zdarzą się jakieś nieprzewidziane katastrofy żywiołowe, jakieś gwałtowne burze, jakieś gradobicia, **śpichrze wypełnią się po brzegi dobrem ziarnem. A przytem nie grozi, jak w roku ubiegłym, brak paszy dla bydła, dla koni.**

Jakże jednak przedstawiają się urodzaje tegoroczne w innych działach produkcji rolniczej, w **okopowiznach, warzywach, a wreszcie w owocach?**

— **I warzywa obrodziły w tym roku bardzo obficie** — mówi mój informator. — I co najciekawsze, pomimo przymrozków wiosennych, nawet się nie spóźniły. Od tygodni już przecież mamy gruntowe jarzyny — **kalarepę, kalafiory, a pomidorów tylko, tylko patrzeć.** To jest doprawdy niespodzianka. Sadzono rozsadę w wielu ogrodach już w kwietniu, potem uderzyły prymrozki i rozsada bardzo niewiele ucierpiała. Niektórzy ogrodnicy nawet żartują, że udało im się wyhodować **pomidory zimotrwałe.** To jest oczywiście tylko taki sobie kalambur ogrodniczy, ale, kto wie, czy dzięki temu, przypadkowemu zresztą eksperymentowi, nie uda się temu i owemu naprawdę wyhodować odmiany szczególnie odpornej na chłody, nadającej się do wyjątkowo wczesnego wyhodowania w gruncie.

— A **owoce?**

— No **truskawek** jest wbród i są naprawdę tanie. Wszystkie rynki w kraju są wprost zasypane tym doskonałym owocem, który zresztą coraz więcej znajduje odbiorców w powstających z każdym rokiem przetwórniach, w fabrykach konserw, marmelad i win owocowych. **Gorzej jest z czereśniami, z wiśniami, ze śliwami.** Wszystkie pestkowe, kwitnące wcześnie, ucierpiały w tym roku silnie od przymrozków wiosennych i braku warunków do zapylania. Zbiór ich więc będzie słaby. Co do czereśni, mieliśmy już okazję to sprawdzić, bo widzimy sami, że jest ich bardzo mało w sprzedaży. Ale z wiśniami i śliwami okaże się to samo. To są zresztą jedyne owoce, które naprawdę narażą swych hodowców w tym roku na przykre straty. Bo już, jeśli chodzi o **jabłka i gruszki, to te zapowiadają się bardzo dobrze,** przynajmniej w Polsce centralnej, gdzie kwitnienie ich odbywało się w warunkach najzupełniej pomyślnych.

J. M. T.

Akt łaski dla 137 więźniów

Rozmowa z dwoma ułaskawionymi

Wysoki mur z cegieł ciągnie się wzdłuż posesji Nr. 37 przy ul. Rakowieckiej. To więzienie Mokotowskie. Nawprost ciężkiej bramy obitej stalową blachą zebrała się wczoraj rano grupka ludzi, przeważnie kobiet: rodziny tych, którzy dzięki łasce P. Prezydenta Rzplitej opuszczą mury więzienia.

Pan Prezydent przed wyjazdem na odpoczynek podpisał **zbiorowy akt łaski dla 137 więźniów**, którzy dobrem sprawowaniem zasłużyli na przedterminowe zwolnienie.

Około południa brama więzienia uchyla się, wypuszczając grupę kilkunastu mężczyzn w „cywilnych" ubraniach, pomiętych od długiego leżenia w magazynie więziennym. Byli więźniowie stoją chwilę oszołomieni blaskiem słońca, poczuciem swobody, świadomością, że wolno im iść dokąd się komu podoba. Podbiegają do nich żony, matki, siostry, i po szybkiem, wstydliwem jakgdyby powitaniu, odciągają natychmiast jaknajdalej od czerwonych murów więzienia.

Po chwili przed bramą pozostają tylko 3 osoby: trzej zwolnieni, którym nikt na spotkanie nie wyszedł.

JAK TAM BYŁO?

Podchodzę do nich i probuję nawiązać rozmowę, co przychodzi z pewną trudnością gdyż są nieufni i zamknięci w sobie.

Wreszcie **jeden z nich, z wyglądu inteligent** pozwala wciągnąć się w rozmowę.

— My wszyscy ułaskawieni dzisiaj, — odpowiada na moje pytanie, — byliśmy skazani **poraz pierwszy i to na kary mniejsze**, do dwóch lat najwyżej. W więzieniu przesiedziałem tylko zimowe miesiące, a już od wczesnej wiosny pracowaliśmy **w ruchomym ośrodku pracy** to znaczy w takim karnym obozie.

— Na czem polega praca w ośrodku?

— Pracowaliśmy nad obwałowywaniem Wisły i choć praca jest ciężka, to **robiło się chętnie bo to sto razy lepsze niż siedzenie w celi.** Jest się przytem na powietrzu i ma się dużą swobodę w obrębie obozu. Tyle tylko, że dwóch, czy trzech strażników trzyma wartę.

— Czy nie było wypadku ucieczki?

— **Chyba warjat chciałby uciekać** i narażać się na surowy wyrok, kiedy ma przed sobą ledwie kilka miesięcy, najwyżej rok do odcierpienia. Zresztą więzienie samo nie jest straszne dla niezawodowego przestępcy, gorzej jest z późniejszemi **następstwami kary.**

STAŁA SIĘ RZECZ STRASZNA — ZABIŁEM...

— Pan mówi o **stosunku społeczeństwa** do człowieka karanego?

— Nietylko społeczeństwa. Gorszy jest **stosunek prawa.** Ja naprzykład **byłem urzędnikiem państwowym: stała się straszna rzecz, przy nieostrożnem manipulowaniu bronią zastrzeliłem człowieka, dostałem rok więzienia, teraz wychodzę i co ze mną będzie?** Na posadę wrócić nie mogę, bo **ustawa nie pozwala.** Człowiek karany nie może być urzędnikiem państwowym. Pisałem w tej sprawie do moich byłych zwierzchników. Oni sami wzięliby mnie chętnie z powrotem, znają mnie przecież, wiedzą, że jestem uczciwy, ale nie mogą.

759

UKRADŁEM...

— Panu to jeszcze dobrze, — odezwał się w tej chwili drugi ze zwolnionych — pięć lat pan jakoś przetrzyma, a potem postara się pan **o zatarcie skazania.** Ale ja naprzykład? **Ukradłem, przyznaję, zdarzyło się raz.** Ale teraz co mam **robić? O posadzie, o robocie żadnej ani marzyć.** Kto weźmie karanego? Sprzedam teraz jesionkę, bo ciepło, to wystarczy na parę dni, ale później. Póki się nie urządzi takich warsztatów, gdzie człowiek karany, ale chcący się poprawić znalazłby robotę, to wsadzanie do kryminału psu na budę się nie zda.

— Są przecież patronaty?

— Et, co może zrobić patronat! Najwyżej dadzą bezpłatny bilet na przejazd do miejsca zamieszkania i 2 bony obiadowe.

Machnął ręką i ciężkim krokiem poszedł w dół ulicy.

DOPÓKI SPOŁECZEŃSTWO...

— Ma zupełną rację, — podjął mój pierwszy rozmówca, — rozmawiałem w więzieniu z dziesiątkami skazanych recydywistów. Wszyscy twierdzą, że **dopóki społeczeństwo nie zajmie się losem tych, co z więzienia wychodzą, większość ich musi wrócić za kraty poraz drugi i trzeci..** Muszę już pana pożegnać, bo widzę, że przyszedł ktoś na moje spotkanie. I niech pan napisze, że trzebaby coś w tem zmienić, postarać się, **żeby więzienie nie wlokło się za człowiekiem całe życie.**

Andorra w opałach

Wojska gen. Franco grożą królestwu z operetki

Najmniejsza republika w Europie, państwo liczące sześć tysięcy obywateli i 453 kilometry kw. powierzchni, zagrożone jest możliwością utraty niepodległości. Państwem tem jest *Andorra, republika w Pirenejach wschodnich*, o ludności katalońskiej, wciśnięta pomiędzy Francję i Hiszpanję. Przez długie wieki ten minjaturowy twór polityczny zdołał utrzymać swą samodzielność, chroniony przez wysokie szczyty górskie i swą konstytucję, mocą której *protektorami Andorry są: Francja i biskup hiszpański z Urgel.* Jest to więc samodzielność pozorna, uzależniona od sytuacji politycznej w tej części Europy. Dziś jest ona i dla Andorry ciężka.

FRANCO ANTE PORTAS

Po zdobyciu Leridy przez wojska powstańcze, *gen. Franco stał się bezpośrednim sąsiadem* tego najmniejszego państewka górskiego w Europie, a ponieważ, jak on twierdzi. Andorra jest dziś domeną wpływów „czerwonych", a biskup z Urgel opuścił Hiszpanję, republice tej *grozi aneksja przez powstańców.* Siedemsetosobowa ludność stolicy *La Vieja* liczy jednak wraz ze swym rządem na drugiego protektora, Francję, w niej widząc obronę przed zakusami gen. Franco.

Andorze groziła już kiedyś utrata niepodległości, było to *w czasie Wielkiej Rewolucji francuskiej*, kiedy Robespierre słał swą armję na zdobycie maleńkiej republiki. Ocaliły ją wtedy niedostępne w porze zimowej góry, a na wiosnę krwawy trybun ludowy miał już poważniejsze kłopoty.

Dziś jednak sytuacja jest groźniejsza, chociaż kto wie: maleńki Lichtenstein nie padł ofiarą hitleryzmu po Anschlussie Austrji, więc może i Andorra... Takie *minjaturki mają zwykle szczęście...* W każdym razie o Andorze dziś mówi się wiele, stał się popularna, niemal jak przed kilku laty, kiedy nagle przemieniła się krótko w księstwo czy nawet królestwo.

To była zresztą historja jedyna w swoim rodzaju, taka na wielką skalę *köpenikjada z królem-samozwańcem.* Miała posmak wojny, a skończyła się tylko... kryminałem.

KRÓL Z OPERETKI

Niejaki *baron Skossyreff, niebieski ptak i obieżyświat*, podróżując po Europie naprzemian to jako profesor uniwersytetu angielskiego, to jako kapitan czy nauczyciel gimnastyki (nauczyciele gimnastyki i dziś jeszcze robią karjery...), ponoć Holender, doszedł pewnego dnia do wniosku, że przysługują mu *prawa do tronu Andorry.* Podobno rządziła tam kiedyś dynastja o tem nazwisku co pan baron.

Począł więc robić starania i propagandę. Jeździł po kraju, przedstawiał się, legitymował, występował wszędzie *w stroju monarszym narodowo - andorskim*, stworzył sobie gwardję sześciuset ludzi i nawet wszczął *pertraktacje z... Ligą Narodów* o uznanie jego praw królewskich.

Ludność Andorry, owszem, patrzyła nawet chętnem okiem na tego pretendenta. Sprawa bowiem *narobiła dużo hałasu w świecie*, zaczęli się zjeżdżać turyści, w hotelach było pełno, robiono dobre interesy. Baron Skossyreff, hrabia Oranu stał się *miłościwie panującym księciem Borysem I*, a republika przestała istnieć. Nie pomogły sprzeciwy parlamentu, rozwiązano go, a jego uchwały antykrólewskie unieważniono.

WOJNA, WOJNA...

Jego wysokość Borys I miał jednak *trochę za wielkie apetyty.* Chciał być władcą *zupełnie samodzielnym.* postanowił pozbyć się opieki Francji i biskupa z Urgelu. Z Paryżem sądził, dojdzie do ugody w drodze pertraktacyj, a *biskupowi z Urgel poprostu... wypowiedział wojnę „za obrazę majestatu suwerennego księcia Andorry i cenzora wiary"*... Odpowiedni dekret z decyzją jego królewskiej mości odczytał poddanym Borysa I *herold królewski przy akompanjamencie fanfar i werbli.* Stało się.

Teraz jednak wmieszały się w aferę, niemi dotąd obserwatorzy. *Francja i Hiszpanja.* Gwardja królewska nie zdążyła jeszcze rozpocząć kroków wojennych przeciw „wrogowi" z Urgel, gdy w pałacu królewskim w La Vieja zjawili się... *funkcjonarjusze hiszpańskiego urzędu śledczego, oddali monarsze należne mu z urzędu honory i wywieźli go do Madrytu.*

Tu, *w więzieniu, „król" pisał nową konstytucję* dla swych poddanych i słał rozpaczliwe listy do swej żony i sekretarza z żądaniem pieniędzy. Prasie więziony monarcha oświadczył, że wrogowie jego chcą w ten sposób wymóc na nim zrzeczenie się praw odwiecznych do tronu, ale to się im nie uda.

KONIEC EPOPEI

Udało się jednak. Prefektura w Perpignan, jako reprezentantka rządu francuskiego, oświadczyła, że *wojska francuskie obsadzą Andorrę*, jeśli baron Skossyreff vel hrabia Oranu vel Borys I-szy pokaże się znów w tym kraju. Były to jednak groźby zbyteczne, bo już *policja madrycka* dbała o to, by samozwaniec nie wrócił do „swego królestwa".

„Interregnum" trwało krótko, *Borys I zrzekł się pretensyj do tronu i zniknął z widowni.* Andorra powróciła do republikańskiej formy rządów, Rada Generalna do swych praw, a groźba „wojny" z biskupem z Urgel została usunięta.

Tak to żałośnie skończyła się epopea niebieskiego ptaka, któremu zachciało się blasku korony i laurów wojennych.

Od tego czasu o Andorze głucho było na świecie. Dziś znów zaczyna się o niej mówić. Czy jednak i tym razem uda się ocalić minjaturową republikę przed apetytami powstańców, niewiadomo...

Bon.

315

Prawo wyjątkowe

Taki nosi charakter ustawa aprowizacyjna

Komisja specjalna do spraw aprowizacji radziła nad projektem ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku.

Referent p. Snopczyński podkreślił, że projekt ma być dla rządu instrumentem przygotowania dostatecznego zaopatrzenia ludności całego kraju w przedmioty powszedniego użytku oraz zwierząt gospodarskich w paszę tak w czasie pokoju jak i na wypadek wojny. Ma **to być zatem prawo wyjątkowe.**

Po referacie i dyskusji w której zabierał głos m. in. wicemin. Wierusz-Kowalski projekt przyjęto wprowadzając doń szereg poprawek. Poprawki zmierzają do podkreślenia wyjątkowego charakteru omawianej ustawy. **Ponadto ograniczono prawo regulowania cen do władz powiatowych administracji ogólnej i prezydentów miast wydzielonych.**

Projekt rządowy przewidywał te uprawnienia także dla zarządów gmin wiejskich i miejskich. Na podstawie wprowadzonych poprawek regulowanie cen odbywać się będzie po wysłuchaniu opinji przedstawicieli właściwych terytorjalnie izb przemysłowo - handlowych, rolniczych i rzemieślniczych.

Rewindykacja świątyni katolickiej na Polesiu

Podniosłą uroczystość obchodziło społeczeństwo katolickie małego miasteczka Pohosta Zahorodzkiego (pow. pińskiego) i jego okolic. Władze administracyjne przekazały duchowieństwu katolickiemu rewindykowany od prawosławnych dawny kościół parafjalny.

Kościół ten pod wezwaniem św. Józefa wybudowany został w r. 1775 w roku zaś 1864 rząd rosyjski skasował parafję w Pochoście Zahorodzkim a kościół oddał duchowieństwu prawosławnemu, które zamieniło go na cerkiew.

W pierwszych latach naszej niepodległości Ks. Biskup Łoziński restytuował parafję w Pohoście Zahorodzkim, lecz nabożeństwa dla braku kościoła odprawiały się w małym pokoiku plebanji. Liczbę parafjan powiększyli osadnicy wojskowi i cywilni, którzy zjechali tu z województw centralnych. Kilkanaście lat trwały starania parafian o rewindykację katolickiej świątyni, a teraz kościół w Pohoście Zahorodzkim po 74 latach wrócił w posiadanie prawnych właścicieli.

Skazanie starosty za obrazę

W Radzyniu Podlaskim odbył się proces starosty powiatowego Franciszka Olearczyka oskarżonego o obrazę miejscowego działacza narodowego p. Ludwika Czarnockiego.

Na rozprawie starosta tłumaczył się, że używając niefortunnego zwrotu pod adresem p. inż. Czarnockiego nie miał zamiaru obrazić go. Sąd skazał starostę Olearczyka na 400 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

Sowieckie organizacje zawodowe w związkach bezbożników

Prasa sowiecka donosi, że władze związków zawodowych robotniczych postanowiły powołać do życia specjalny sekretarjat, który ma służyć propagandzie bezbożnictwa.

Wcielenie tych związków zawodowych, liczących 30 miljonów członków, do szeregu wojujących bezbożników, powinno zdaniem kół bezbożniczych Moskwy poważnie zasilić ich szeregi. Kierownikiem nowo stworzonego sekretarjatu mianowany został Putincew, jeden z czołowych przywódców akcji bezbożniczej.

CZERWIEC

29

ŚRODA
Piotra i Pawła Ap.
Wech. sł 3.17. Z. 8.00

POGODA NA DZIŚ

Po przejściu deszczów i burz, pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Lekkie ochłodzenie. Wiatry z kierunków zachodnich, dolne umiarkowane, górne 50-70 km.-godz. z porywami. Podstawa chmur niskich od 400 m. Widzialność dobra.

W teatrach

Teatr Wielki: nieczynny.
Teatr Narodowy: „Gęsi i Gąski".
Teatr Polski: „Cyganerja paryska".
Teatr Letni: „Nie trzeba mnie było przejeżdżać".
Teatr Mały: „Nowa Dalila".
Teatr Nowy: „Kochanek — to ja".
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „W perfumerii".
Teatr Kameralny: „By rozum był przy młodości".
Instytut Reduty: nieczynny.
Teatr Wielka Rewja: Występ hinduskiego tancerza Ram Gepala.
Cyrulik Warszawski: „Romans z urzędem skarbowym".
Małe - Qui - Pro Quo (Cukiernia Czerniańska, Mazowiecka 12): „Od czerwca mamy rząd".
Dolina Szwajcarska: Ogród czynny codziennie o 11-ej rano do 23,30. Dziś i codziennie o godz. 21-ej występy zespołu wokalnego Te cztery. Codziennie od godziny 18-ej orkiestra Lewandowskiego.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W Kinach

Adria: „Piętno przeszłości".
Atlantic: „Kapryśna ekspedjentka".
Bałtyk (Chmielna 35): „Mały dżentelmen".
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzos".
Casino: „Hotel Hollywood".
Colosseum: „Askier".
Elite: „Historja jednej nocy" i „Człowiek, który żył 2 razy".
Europa: „Agentka H-21".
Filharmonja: Tajemniczy przeciwnik.
Hollywood: „Gasparone".
Helios: „Tango zakochanych" i „Trójka kultajska".
Imperial: „Szczęśliwie się skończyło".
Ralja: „San Francisco".
Kino parafji św. Andrzeja: nieczynne.
Majestic: „Skrzydła na Honolulu".
Mewa: „Tajny agent" i „Skowronek".
Miejski: Niewidzialne małżeństwo".
Nowa Tombola: „Strzelec z Bengali" „Promienie zagłady".
Palladium: „Rapsodja".
Pan: „Cień Szanghaju".
Petit Trianon: „Niewiniątko" i Broad way Bill".
Raj: „Płomienne serca" i Dodatki.
Rialto: „Dwaj mężowie pani Vicky".
Roma: „Astrolog".
Sorrento: „King Kong" i „Panowie w cylindrach".
Studio: „Indyjski grobowiec".
Sfinks: „Dama pikowa".
Stylowy: „Sekretarka jej męża".
Światowid: „Cienie Paryża".
Świt: „Robert i Bertrand".
Ton: „Ślepy zaułek".
Victoria: „Dziewczę z Paryża".

„GĘSI I GĄSKI" W TEATRZE NARODOWYM

Na afiszu Teatru Narodowego co-dziennie kapitalna komedja Bałuckiego „Gęsi i Gąski", świetnie grana przez Wiklińską, Bogdańską, Macherską, Krzywicką, Niwińską, Leszczyńskiego, Węgrzyna, Łapińskiego, Fritscha, Łuszczewskiego i Wyrzykowskiego, w reżyserji Malerowicza.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE „MAŁE QUI PRO QUO"

Dziś w środę i jutro w czwartek ostatnie dwa dni grana będzie ciesząca się dużem powodzeniem rewja „Od czerwca mamy rząd?" w koncertowem wykonaniu: Michała Znicza, Chóru Dana, Tadeusza Olszy na czele całego zespołu. Przez lipiec i sierpień przerwa sezonowa. Otwarcie nowego sezonu we wrześniu.

Do uczestników rozbrajania Niemców

W związku ze zbliżającą się dwudziestą rocznicą rozbrajania Niemców, niżej podpisani zamierzają zorganizować zjazd koleżeński baonu P.O.W. i kompanje obyw. Zezmianaj, uformowanego w październiku 1918 roku z uczniów warszawskich szkół średnich i kolędzy, uczestnicy proszeni są o najdalsze podanie swych obecnych adres.

Wezwanie to dotyczy w pierwszym rzędzie byłych uczniów ówczesnych klas 7-ych i 8-ych następujących warszawskich szkół: Konopczyńskiego, Handlowej Zgromadzenia Kupców, T. Niemckiego i im. A. Mickiewicza.

Zgłoszenia przyjmują:
med. Al. Freyd (b. pseud. Bezmian) Wilcza 13—5 tel. 912-83, Inż. Eug. Czarski, Al. Jerozolimskie 93-33, tel. 93-35, Zbigniew Lorentz, ul. Prosta 25-6, tel. 513-11, Inż. Antoni Nowacki, ul. Targowa 72, tel. 10-13-60.

Radjo

ŚRODA, 29 czerwca.

7.15 Apel polskich marynarzy — transmisja ze statku wojennego w Gdyni. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Poranny koncert rozrywkowy. 9.00 Transm. nabożeństwa z Gdyni. 10.40 Płyty. 11.10 Rec. prozy 11.20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Przemówienie protektora LMK gen broni Kazimierza Sosnkowskiego z okazji „Dnia Morza". 12 13 Poranek muzyczny. 13.10 Rec. prozy. 13.25 Muzyka obiadowa. 15.00 „Miasto Gdynia" — słuchowisko dla dzieci starszych. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego 17.30 Transmisja z życia. 18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 18.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Program na jutro. 20.05 Muzyka taneczna 20.45 Dziennik wieczorny. 21.10 „Chopin a Polska Ziemia" (aud II) — w opracowaniu Witolda Hulewicza. 21.50 Wiadomości sportowe 22.15 Audycja muzyczna. 22.50 Capstrzyk polskich marynarzy — transmisja ze statku wojennego w Gdyni.

ŚRODA, 29 czerwca
Dzień Morza

7.15 Apel polskich marynarzy.
9.00 Nabożeństwo z Gdyni
10.30 Przemówienie gen. Kwiaśniewskiego.
12.03 Przemówienie gen. broni. Kazimierza Sosnkowskiego.
12.13 Utwory F. Nowowiejskiego
13.15 Muzyka obiadowa.
15.00 „Miasto — Gdynia" — słuchowisko dla dzieci.
18.00 „Biskup z Miry" — słuchow.
18.30 „Na morskiej fali" — koncert rozrywkowy.
21 10 Chopin a Polska Ziemia.
22.15 „Od Gdyni do New-Yorku".
22.50 Capstrzyk polskich marynarzy.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Płyty. 15.50 Feljeton aktualny. 16.00 Koncert muzyki polskiej. 16 55 Program na jutro. 22.00 Koncert Tria Polskiego Radja. 22.50 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Dziennik w jęz. polskim i ang. 0.10 Co słychać w sporcie polskim — pogadanka w jęz. ang. 0.15 „Morze, morze, marynarze!". 0.50 Przemówienie gen. Stanisława Kwaśniewskiego. 1.15 Rytmy taneczne w wyk. zespołu Henryka Kowalskiego. 2 00 „Chopin a ziemia polska" — audycja w opracowaniu Witolda Hulewicza.

CZWARTEK, 30 czerwca

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6 20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7 00 Dziennik poranny. 7.15 Orkiestra mandolinistów im. Stanisława Moniuszki z Wełnowca pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). 11.00 Audycja dla poborowych. 11 20 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16 00 Łódzka Ork. Salonowa pod dyr. Teodora Rydera. 16.40 „Kierowca na szosie" — pogadanka. 16.45 Spółdzielnia zielarska — pog. Stanisławy Goryńskiej. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 „Jan Matejko" — wygł. Stanisław Wasylewski 18.10 Pieśni w wykonaniu Wandy-Roesslerowej - Stokowskiej (z Poznania). 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.00 Utwory Henryka Melcera w wyk. Heleny Ottawowej (ze Lwowa). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Wesołe miasteczko" — koncert rozrywkowy. 20 45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Audycja muzyczno - słowna z Krakowa. 21.50 Wiad. sportowe 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, Kom. meteor. Pogadanka w języku niem — wygł. W. Grobiański „Polska obchodzi Święto Morza".

CZWARTEK, 30 czerwca

18.00 „Jan Matejko" — odczyt.
18.30 „Pola Elizejskie" — słuchowisko.
19.30 „Wesołe miasteczko" — koncert rozrywkowy.
21.10 „Neapol śpiewa".
22 00 Polska muzyka kameralna.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.05 Parę informacyj. 14.10 Program na jutro. 14.15 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 1000 taktów muzyki w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Muzyka kameralna. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 22 00 Rec. prozy. 22.20 Płyty. 22.30 Muzyka taneczna.

PROGRAM AUDYCYJ STACYJ KRÓTKOFALOWYCH

24.00 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.10 Pogadanka aktualna. 0.15 Ballady i poezje Adama Mickiewicza w muyce Stanisława Moniuszki 0.50 „Wilno" — pog w jęz. ang. w opracowaniu Aileen Alpen. 1.00 Zespół Wiktora Tychowskiego. 1.50 Co przyniosła poczta zza oceanu? 2.00 Polskie melodje ludowe 2.52 Program na jutro.

633

Premjery filmowe

„Dziewczę z Paryża"
(Kino „Victoria")

Młoda śpiewaczka francuska (Lili Pons) nie chcąc wyjść za nielubianego człowieka, ucieka do Ameryki, jako „pasażerka na gapę" i dostaje się do zespołu, koncertującego po kawiarniach. Na czele zespołu stoi Gene Raymond, a dalszą obsadę tworzą: pocieszny Jack Oakie, ekscentryczny Misza Aner i pamiętny szofer — meloman z „Ich sto i ona jedna". To też film jest wesoły, weselszy, niż grubo przereklamowane błazeństwa b-ci Marx i Eddie Cantora. Zwłaszcza zakończenie, naszpikowane komicznemi sytuacjami, wywołuje salwy śmiechu na widowni. Zdaje się, że w koncepcji tego filmu zastosowano pomysł, który tak powiódł się pp. Pasternakowi i Kosterlitzowi z Deanną Durbin. Wpleciono mianowicie do wątka komedjowego kilka fragmentów wokalnych w bardzo dobrem wykonaniu Lili Pons. Jest to śpiewaczka, obdarzona prześlicznym głosem; gdyby jej warunki zewnętrzne były takie same — to „dziewczę z Paryża" cieszyłoby się szalonem powodzeniem Gene Raymond, dawno niewidziany „platynowy blondyn", nie jest wykorzystany, jak na to zasługuje. Rej wodzi na ekranie gruby Oakie, obdarzony niewyczerpaną werwą. Publiczność bawi się nieźle.

B.

Ważne dla amatorów lodów

Podając w numerze z dn. 27 b. m. reportaż o fabrykacji lodów zaznaczyliśmy, iż wyrób lodów w stolicy nie zawsze odbywa się w dostatecznie higjenicznych warunkach.

Wyjaśniamy, że mówiąc o mechanicznych wytwórniach lodów nie mieliśmy na myśli f-my Pigwin, która ma nowoczesne higjeniczne urządzenia i pracuje z zachowaniem największej czystości.

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie i opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynfekcja, od pluskiew, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane, tapczany, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stałopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka **I. Neufeld** Warszawa-Praga, Brukowa 4, tel. 10-14.66 288

Na ulicy, w domu, w kinie,
Myśli każdy o PINGWINIE.
605

Ze świata muzyki

Wykonawcy na estradzie Filharmonji w sezonie 1937-38

Nawet ci, co sceptycznie oceniają bilans działalności kierownictwa artystycznego Filharmonji, muszą mu przyznać, że dokłada ono wszelkich starań, by zarówno dyrygenci, jak i soliści, byli osobistościami czołowemi. I trzeba również przyznać, że starania te dają, poza nielicznemi wyjątkami, potwierdzającemi raczej w tym wypadku regułę, jak najlepsze wyniki. Istotnie bowiem na 53 nazwiska dyrygentów i solistów, którzy przesunęli się w ubiegłym sezonie przez naszą pierwszą estradę, możnaby wymienić — ale oczywiście lepiej się od tego wstrzymać — kilka zaledwie, których obecność na afiszach koncertów symfonicznych nie była dostatecznie usprawiedliwiona. Reszta to artyści najwyższej, a co najmniej bardzo wysokiej klasy.

Zacznijmy od dyrygentów. Przodują tu dobrze nam znani Abendroth, Ansermet, Cooper, Georgesco, a obok niż należy w równym rzędzie wymienić dwóch, którzy po raz pierwszy w Warszawie się ukazali: Fritza Buscha i Alberta Wolffa. Takiego wykonania, jak „Eroica" i „Sowizdrzał" Straussa Buscha oraz „Nokturnów" Debussy'ego Wolffa, nie zapomina się tak łatwo. Ale i koncerty, dyrygowane przez Kurta Atterberga (wieczór muzyki szwedzkiej), Edwarda van Beinuma lub Godfryda Devreese, pozostawiły po sobie jak najlepsze wspomnienie. Daleki natomiast od triumfu był występ młodocianego Igora Markiewicza, którego pierwsze zjawienie się na gruncie warszawskim poprzedziła zbyt głośna, jak się okazało, reklama. Z polskich dyrygentów zobaczyliśmy w tym sezonie tylko dobrze nam znanych W. Bierdiajewa, G. Fitelberga, M. Mierzejewskiego, J. Ozimińskiego i Br. Wolfstala.

Pianistów grało w tym sezonie 18, w czem 4 polskich. Ze starszej generacji usłyszeliśmy sędziwego przedstawiciela pianistyki zeszłego wieku, Emila von Sauera, i przyprószonego wprawdzie zlekka siwizną, lecz zawsze młodego duchem mistrza Józefa Hofmanna, obok nich zaś szereg artystów najprzedniejszej miary, bo Arrau'a, Backhausa, Casadesus, Hoehna i Kempffa. Ale i młodych nie brakło, pomiędzy którymi Cherkassky i Umiński reprezentują typ wyraźnie wirtuozowski, podczas gdy pianistki Ellegaard i Etkin-Moszkowska, a przy nich i najmłodsze de la Bruchollerie i Chieko Hara, wzbijają się szybko na wyżyny artyzmu w pełnem tego słowa znaczeniu. Dwoje tylko pianistów poraz pierwszy zobaczyliśmy w tym sezonie: doskonałą pod każdym względem Klarę Haskil oraz mocno przereklamowanego Waltera Rummla, którego występ zawiódł zupełnie oczekiwania.

Nowych skrzypków poznaliśmy dwóch, a grało ich ogółem 10. Jednym jest bardzo wybitny artysta szwajcarski, Andre de Ribeaupierre, drugim Ludwik Krasner, który nie zdołał zdobyć należnego powodzenia, grał bowiem niefortunny Koncert Albana Berga, owiany wprawdzie urokiem legendy, ale muzycznie mało ciekawy. Co było powodem, że najlepsza nasza skrzypaczka, Eugenja Umińska, nie grała w Filharmonji, nie wiadomo, ale żałować tego trzeba stanowczo.

Tak samo wolelibyśmy słyszeć na jednym z koncertów symfonicznych wybitną naszą artystkę, Zofję Adamską, niż obu wiolonczelistów, którzy w tym sezonie byli jedynymi przedstawicielami kunsztu wiolonczelowego.

Słabo również reprezentowany był śpiew: obok wypróbowanych naszych sił, W. Bregy'ego i W. Wermińskiej dała się poznać tylko doskonała belgijska artystka, p. Flora Moulaert - Maas.

Powyższy przegląd wykonawców dotyczy jedynie koncertów piątkowych. O porankach niedzielnych należałoby pisać zgoła osobno, jest to bowiem temat, do którego wypadnie przy sposobności powrócić. Tu trzeba zaznaczyć, że w ramach tych poranków odbyły się występy młodych dyrygentów polskich z Zofją Godlewską i Tomaszem Kiesewetterem na czele. Wyróżnili się tu i najmłodsi: Tadeusz Wilczak i Bolesław Lewandowski. Z solistów pierwszeństwo przyznać należy znanym z konkursu Chopina pp. Agi Jambor, P. Maillard - Verger, C. Gaveau i L. Gousseau.

M. Skolnba.

Nasz Sklep - Urania
Spółka Akcyjna w Warszawie

Bilans na dzień 31 marca 1938 roku

AKTYWA

1. Majątek stały: a) Nieruchomości zł. 81.809,74; b) Urządzenia techniczne: Maszyny zł 91.272,90; c) Ruchomości zł. 108.160,16; 2. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach złotych 26.975,22; Papiery procentowe złotych 7.600,75; Weksle w portfelu i inkasie zł. 88.259,20; Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 39.225,—; Towary zł. 1 438.599,34; Dłużnicy: a) Odbiorcy zł. 777.233,49; b) Dostawcy złotych 22.252,23; c) Różni zł. 52.551,91; d) Wątpliwe należności zł. 76.544,30; Weksle protestowane zł. 1.496,73; Zaliczenia kolejowe i pocztowe zł.3.307,10; Sumy przechodnie: a) wydatki dotyczące okresu przyszłego zł. 4.043,38; b) banki za wpłaty gotówkowe z oddziałów zamiejscowych zł. 10.470,34; c) inne zł. 89,87; Razem zł. 14.603,59; Straty z lat ubiegłych zł 292.844,15 — pokryte częściowo z zysku r 1936-37 zł. 65.391,87 — pozostało zł. 227.452,28; Suma aktywów zł. 3.057.343,94.

Gwarancje i depozyty zł. 616.175,69.

PASYWA:

1. Kapitały własne: Kapitał akcyjny zł 1.000.000,—; Kapitał zapasowy: a) saldo z roku ubiegłego zł. 69.322,18; b) dopisano w roku sprawozdawczym zł. 7.626,34; Razem zł. 76.948,52; Kapitał rezerwowy: a) Rezerwa na wątpliwe należności zł. 76.544,30; b) Rezerwa na podatek dochodowy zł. 22.311,—; Razem zł 98.855,30; 2. Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł. 110.154,20; b) odpisano w roku sprawozdawczym zł. 3.314,24; c) dopisano w roku sprawozdawczym zł. 35.883,93; Razem zł. 142.723,89; 3. Zobowiązania: Wierzyciele: a) Pożyczki długoterminowe na kapitał obrotowy zł. 759 160,42; b) Akcepty zł. 181.971,69; c) Dostawcy złotych 488.726,89; d) Banki zł. 34.219,—; e) Odbiorcy zł. 27.244,97; f) Różni zł. 94.710,51; Sumy przechodnie: a) wydatki okresu operacyjnego pł. po 1.4.38 zł. 9.093,39; b) inne zł. 30,25; Razem zł. 9.123,64; Zysk zł. 143.659,11; Suma pasywów zł. 3.057.343,94.

Ewikcje hipoteczne, różni za gwarancje i depozyty zł. 616.175,69.

Rachunek Strat i Zysków za rok 1937-38

WINIEN:

Koszty administracji ogólnej złotych 634.162,73; Koszty fabrykacji złotych 132.857,35; Koszty sprzedaży złotych 125.621,86; Koszty kredytów zł. 59.285,65 Podatki państwowe i komunalne zł. zł. 102.236,37; Odpisy na amortyzację zł. 35.883,93; Strata na dłużnikach zł. 4.849,46; Rezerwa na wątpliwe należności zł. 37.797,87; Inne straty zł. 8.652,23; Strata z lat poprzednich zł. 227.452,28; Zysk 1937-38 r. zł 143.659,11; Razem zł. 1.512.458,84.

MA:

Zysk brutto na towarach złotych 1.244.368,02; Różne wpływy: odzyskane należności z odpisanych dawniej na straty i na wątpliwe należności złotych 32.630,94; wpływy za komorne złotych 5.937,50; inne wpływy zł. 2.070,10; Strata z lat poprzednich zł 227.452,28; Razem zł. 1.512.458,84.

Podział zysków osiągniętych w 1937-38 r.

1) Na kapitał zapasowy zł. 11.492,73; 2) na rezerwę podatkową zł. 40.724,—; 3) na Polską Macierz Szkolną złotych 1.000,—; 4) na częściowe pokrycie strat z lat ubiegłych zł. 90 442,38; Razem zł. 143.659,11.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów powyższy bilans, rachunek strat i zysków i podział zysków zatwierdziło w dniu 20 czerwca 1938 r. 761

„Rocznica Kostiuchnówki"

W dniach 3 — 5 lipca odbywa się obchód „Rocznicy Kostiuchnówki", polegający na uroczystościach lokalnych i zwiedzaniu pola walk, jakie Legjony Piłsudskiego prowadziły w latach 1915 — 1916 nad Styrem i Stochodem. Ciężkie boje zakończyły się krwawą bitwą w początku lipca 1916 roku — stąd data „Rocznicy Kostiuchnówki".

Rok rocznie wyruszają o tej porze wycieczki na pola bojów legjonowych, gdzie Komitet Opieki nad Pobojowiskami Legjonów Polskich przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich utrzymuje tereny w odpowiednim stanie, odbudowuje ów „rezerwat historyczny" i ułatwia jego zwiedzanie.

Na zwiedzanie pola walk legjonowych wyruszają turyści najczęściej z jednej z trzech stacyj kolejowych: Maniewicze, Czartorysk lub Powórsk na linji — Kowel—Sarny.

Informacyj o wycieczkach w związku z „Rocznicą Kostiuchnówki" udziela Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, Warszawa, ul. Marszałkowska 153, m. 8.

Legion 10.000 Żydów

wyruszyć ma do Palestyny

Przwódca frontu młodożydowskiego adw. Ryppel zamierza utworzyć legion żydowski złożony z 10.000 ludzi, który wyruszyć ma z Warszawy do Palestyny w pierwszych dniach sierpnia. Do legionu mają być przyjmowani mężczyzni w wieku 19 — 35 lat.

Zebranie organizacyjne legionu ma się odbyć w środę w Warszawie.

Adw. Ryppel opracował plan pochodu i zabiega u władz o zezwolenie na przemarsz swego legionu przez Polskę i Rumunię Przemarsz ma trwać 3 miesiące Członkowie mają być specjalnie umundurowani, naturalnie bez broni.

Jak sobie czytelnicy przypominają, adw. Ryppel wyruszył przed dwoma laty na czele 1 tysiąca osób do Palestyny, lecz zdołał je doprowadzić tylko do Pyr. Na polecenie władz manifestanci zostali wówczas rozproszeni przez policję.

B. urzędnik sądowy skazany na 5 lat

za łapownictwo

W Tarnowie zakończył się proces b. urzędnika sądu grodzkiego w Mielcu, Stanisława Wanatowicza i 17 towarzyszy. Oskarżeni oni byli o łapownictwo.

W czasie rozprawy Wanatowicz przyznał się ponadto do zniszczenia 30 doniesień w sprawach karnych do podrabiania podpisów urzędników i sędziów

Sąd skazał Wanatowicza na 5 lat więzienia, najbliższych zaś jego wspólników. Issera na 2 i pół roku, oraz Wiktora Grossa na 2 lata więzienia. Reszta oskarżonych otrzymała kary od 6 do 3 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Jeden oskarżony został uniewinniony.

Wyrok śmierci

Sąd Okręgowy w Białymstoku, na sesji wyjazdowej w Knyszynie, rozpatrywał sprawę 25 letniego Józefa Ostrowskiego, 25-letniego Władysława Satkowskiego i gospodarza ze wsi Łasińki, Wacława Malinowskiego. Akt oskarżenia zarzucał Ostrowskiemu i Satkowskiemu mord rabunkowy na osobie Nikodema Dyki, mieszkańca wsi Gniła, Malinowskiemu zaś współudział w zbrodni.

Sąd skazał Ostrowskiego na karę śmierci przez powieszenie Satkowskiego na 15 lat więzienia. Malinowski został wniewinniony.

Pożar kinoteatru

Kilka osób rannych i poparzonych

Podczas wyświetlania filmu w kinie „Bajka” w Siedlcach aapaliła się wskutek rozgrzania się aparatu taśma filmowa. Nim zorjentowano się w niebezpieczenstwie, ogień przerzucił się na leżące obok inne taśmy. Cała kabina stanęła natychmiast w płomieniach.

Pożar wywołał panikę wśród publiczności. Zaalarmowano straż pożarną, która przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej. Płomienie objęły jednak widownię, wzmagając panikę wśród publiczności.

Niektóre osoky, nie mogąc wydostać się drzwiami, wyskakiwały przez okna, odnosząc poważne obrażenia. Kilka osób uległo poparzeniu.

Nowy proboszcz

parafii N. S. Jezusowego

Do Piotrkowa przybył nowy proboszcz parafii N. Serca Jezusowego ks. Raszko z Drużbic i objął obowiązki duszpasterskie.

NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne czy podagryczne, wzdęcia brzucha,odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. **Pamiętaj, że nigdy nie będzię za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL” Gąseckiego, które zapobiegają nagromadzaniu się kwasu moczowego** innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” Gąseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania zalecać będziesz swym znajomym.

Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne zioła „DIUROL” Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i skł. apteczne.

Aby zrealizować hasło: Swój do swego Pij piwo z browaru BRAULIŃSKIEGO

S. O. S. Piotrkowa

1700 chorych dzieci nie wyjedzie na kolonie

Specjalna komisja lekarska przeprowadziła badanie dziatwy szkolnej, z 13 szkół powszechnych w Piotrkowie. Zbadano wszystkie dzieci w liczbie z górą 8.000. Stwierdzono przy tym, że 3.000 dzieci kwalifikuje się na wypoczynek letni w koloniach lub półkoloniach, jako zagrożonych gruźlicą. Tymczasem Zarząd Miejski, Ubezpieczalnia Społeczna i Komitet Pomocy dla dzieci i Młodzieży z powodu braku fnnduszów będzie w stanie wysłać zoledwie 1.300, z czego tylko 300 pojedzie na kolonie do Tcmska-Niwy, 100 korzystać będzie z półkolonii na terenie lasu Wierzejskiego.

1700 dzieci, zagrożonych gruźlicą, rodzin robotniczych i najbiedniejszych Piotrkowa w okresie miesięcy letnich pozostanie nadal w ciemnych i wilgotnych izbach miejskich, a czas spędzać będzie na zabawach w rynsztekach i podwórzach, wchłaniając odór i pył, niszczący młode organizmy.

W tym stanie rzeczy pomoc dla instytucyj, opiekujących się dziatwą szkolną—jest niezbędna. Piotrków nie może dopuścić, aby 1700 przyszłych obywateli kraju nie mogło korzystać w r.b. z dobrodziejstw słońca, wody i czystego, leśnego powietrza. Pieniądze na ten cel winny się znaleźć i napewno znajdą się, gdyż organizacje opieki nad młodzieżą oraz samorząd miejski czynią energiczne starania w kierunku uzyskania specjalnych na ten cel kredytów.

Śmierć robotnika pod kołami samochodu

Na szosie Piotrków—Sulejów wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego robotnika.Mianowicie szosą tą w kierunku Piotrkowa jechał samochód ciężarowy z transportem gęsi, który w pobliżu Sulejowa najechał na jadącego rowerem robotnika 35-letniego Stanisława Wrońskiego z Sulejowa.

Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu, gdyż koła samochodu ciężarowego zmiażdżyły go zupełnie. Prowadzący samochód szofer — po wypadku zbiegł. Wszczęte niezwłocznie dochodzenie policyjne doprowadziło do ujęcia niefortunnego kierowcy, którego aresztowano w Łodzi.

SKLEP KOLONIALNO SPOŻYWCZY w śródmieściu w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28.

46 proc. budżetu miejskiego na oświatę i opiekę społeczną

Zatwierdzony przez władze zwierzchnie budżet gminy miasta Piotrkowa wyraża się cyfrą 1.197.842 zł. Około 46 proc. tej sumy Zarząd Miejski przeznaczył na oświatę i opiekę społeczną. W dziale oświaty samorząd miejski bardzo szeroko uwzględnił również oświatę pozaszkolną, co pozwala skutecznie prowadzić walkę z analfabetyzmem.Na oświatę przeznaczono 206.386 zł, z czego na szkolnictwo powszechne 179.396 zł, na oświatę pozaszkolną 26.340 zł, na publiczną szkołę dokształcającą — 25.640 zł i na higienę w szkołach — 14.900 zł. Na kulturę i sztukę przeznaczono 12.194 zł.

Przeznaczenie takich kwot na oświatę świadczy o tym, że samorząd miejski Piotrkowa rozumie potrzebę rozszerzania nauki wśród najszerszych warstw społeczeństwa piotrkowskiego, dzięki czemu w Piotrkowie do szkół nie uczęszcza tylko około 3 proc. dzieci i to z powodu choroby lub niedorozwinięcia. Również i tej dziatwie Zarząd Miejski przyszedł z pomocą, organizując specjalną szkołę dla dzieci i niedorozwin ętych.

Pod względem zdrowotności daje się zauważyć postępującą z roku na rok poprawę, zmniejsza się bowiem stale liczba zachorowań i zgonów na terenie Piotrkowa. Szczególną opieką samorząd miejski otacza dzielnice robotnicze, gdzie przeprowadzana jest przymusowa kanalizacja, utworzone zostały dwie stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz zakładane są zieleńce, skwery i boiska. Na zwalczanie chorób społecznych i zdrowie publiczne przeznaczono 247.120 zł, z czego na zwalczanie chorób społecznych 22.987 zł, przychodnię przeciwgruźlicną — 13.600 zł i na stację opieki nad matką i dzieckiem — 16.076 zł oraz na Międzykomunalny Związek Szpitalnictwa — 8.000 zł.

Noc grozy w powiecie piotrkowskim

Pioruny sieją zniszczenie

Nad częścią powiatu piotrkowskiego przeszła szalona burza połączona z piorunami w czasie której zanotowano kilka pożarów od uderzenia pioruna.

We wsi Mierzyn w pobliżu Piotrkowa od uderzenia pioruruna wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Duszyńskiego.Ogień dzięki sprzyjającemu wiatrowi przeniósł się na sąsiednie budynki. Po kilkunastu minutach w ogniu stanęły budynki, należące do Władysława Marusińskiego, Franciszka Duszyńskiego i Władysława Gębarskiego.

Pastwą ognia padło 10 budynków wraz z martwym inwentarzem.

Straty wynoszą około 10.000 złotych.

Również od uderzenia pioruna wybuchł pożer we wsi Poręba Sobakowska, pow. piotrkowski w zagrodzie Kazimierza Kowalskiego Spaliła się stodoła i obora oraz 3 świnie. Straty wynoszą 2.000 zł.

Za męstwo

Komisarz P.P. w Piotrkowie p. Mieczysław Nickles, który w walce z bandytą Gajewskim został niebezpieczuie ranny w głowę w najbliższych dniach opuszcza szpital ewangielicki w Łodzi i przedstawiony będzie do odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi.

Dziś zbiórka na święto chorych

Apostolstwo Chorych przy „Caritasie” urządza zbiórkę na Święto chorych, które odbędzie się 6 lipca. Komitet organizacyjny apeluje do ludzi dobrego serca, aby zgłaszali się do biura „Caritasu”(ul.Toruńska 5), celem zaofiarowania swych usług przy przenoszeniu chorych.

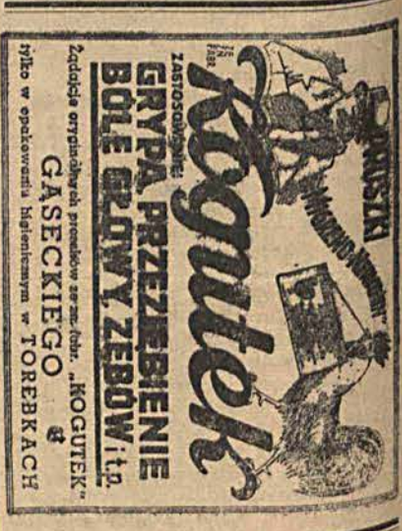

Wyjeżdżając na urlop i na letnisko

nie zapomnij zaabonować

„Dziennik Narodowy”

który kosztuje z przesyłką pocztową tylko 3 zł miesięcznie

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

OGNIE SZTUCZNE lądowe i wodne poleca firma A. Pański ul. Legionów 2, tel. 10-55.

Jeżeli doceniasz rolę morza zostań członkiem L. M. K.

Silna flota wojenna—to rozwój handlu morskiego i własne kolonie to program Ligi Morskiej i Kolonialnej.

„Podróżuj Lotem„

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

KAŻDY: CZY TO STARY, CZY TO MŁODY, ŚWIETNE ZAWSZE JADA LODY ulica Słowackiego 26